GŁOS NARODU

NR. 503. — ROK XXVI. | KRAKÓW, PIĄTEK DNIA 13. PAŹDZIERNIKA 1916 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKOW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAC DZIENNIK MOZNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Opieka nad młodzieżą wiejską.

W dziedzinie pracy społecznej w dyecezyi krakowskiej mamy do zanotowania fakt nader doniosły: stworzenia opieki nad młodzieżą ludową — wiejską i małomiejską w postaci organizacyi dla młodzieży z charakterem ogólnym.

Pojedyncze zespoły młodzieży pod postacią żywego różańca czy sodalicyi czy luźnych kółek młodzieży istniały oddawna, i niejeden proboszcz piękne widział owoce swoich zabiegów około szerzenia oświaty i obyczajności wśród młodzieży. Ale akcyi ogólnej nie było. Stworzenie organizacyi w tym kierunku nastąpiło teraz podczas wojny, bo chociaż młodzież nasza ludowa stoi na bardzo nizkim stopniu kulturalnym, chociaż więcej niż w innych społeczeństwach jest opuszczona i chociaż więcej u nas w ludzie jest fermentu społecznego, więcej nieufności i politycznej niedojrzałości, więcej ciemnoty umysłów, to ci, którzy powinni się byli nią zająć nie widzieli w tych ujemnych objawach nic nadzwyczajnego, do tego poziomu młodzieży przywykli i z nim się pogodzili jako z naturalnem, niemal nieodzownem złem. Zdaje się, że potrzeba jeszcze było jaskrawszych objawów moralnego zdziczenia, potrzeba było przygnębiających dowodów brutalności w niezwykłej liczbie wypadków, aby doszło do gremialnego zrozumienia potrzeby i zastosowania środków zaradczych na prowincyi. Tego zwiększenia zła dostarczyła obecna wojna. Przed tem ockmieniem dawno już ze strony władzy dyecezyalnej wyszła pobudka do rozpatrzenia zła i zastanowienia się nad środkami zaradczemi. Istnieje w Krakowie od szeregu lat Związek stowarzyszeń młodzieży rzemieślniczej i rękodzielniczej, który pod przewodnictwem ks. biskupa Nowaka rozwijał się pomyślnie staraniem głównie ks. Kuznowicza T. J., ale stowarzyszenia te mają charakter szczegółowy, ściśły, zawodowy — jak sama nazwa ich głosi, nie ogarniają wszystkiej młodzieży ludowej, tylko jedną jej kategoryę — terminatorów i czeladników. Ten charakter i cel specyalny, jest niezbędny, ale ta specyalizacya wykazuje zarazem, że nie ogarnia innych kategoryi młodzieży. Cała reszta tj. przeważna większość młodzieży — a więc chłopcy którzy opuścili szkołę i pracują w najrozmaitszych zajęciach, a zwłaszcza w przedsiębiorstwach rolnych, u rodziców czy obcych, lub nawet w rzemiośle ale w miejscowościach, w których zbyt mało jest terminatorów, aby dla nich osobne założyć stowarzyszenie — pozostawała poza temi stowarzyszeniami. — Ten ogół młodzieży trzeba było uchwycić w organizacyę, nie specyalizującą, lecz ogólną — w organizacyę, któraby tę młodzież wychowywała i kształciła pod względem religijnym, obyczajowym, ogólnym oświatowym, obywatelskim oraz starała się o podniesienie poziomu życia pod względem kulturalnym.

Sprawą tą już się Związek przed wojną zajmował i przygotowywał także zakładanie stowarzyszeń młodzieży wiejskiej w jednym wspólnym Związku dyecezyalnym.

Obecnie inicyatywa do ogólnego zajęcia się młodzieżą wiejską po parafiach objawiła się na zjeździe XX. dziekanów w listopadzie r. z., następnie była ta sprawa omawiana w poszczególnych dekanatach na kongregacyach dekanalnych, a wreszcie przystąpiono do wcielenia tej sprawy w postaci organizacyi. W tym celu polecił ks. biskup Sekretaryatowi Związku Stow. Rob. urządzenie zjazdu duchowieństwa. Zjazd ten odbył się 3 b. m. w Domu Robotniczym w Krakowie. Pod wielu względami miał on **niezwykły wygląd i przebieg**.

Nasamprzód uderzyła niebywale **wielka liczba uczestników**. Zjazdy zwoływane dotąd w sprawie stowarzyszeń robotników, robotnic czy młodzieży rękodzielniczej wykazywały nasamprzód niewielką cyfrę księży, a co ważniejsza, tylko starszych. Ogół młodszego duchowieństwa nie okazywał w ostatnim dziesiątku lat skłonności do zajęcia się sprawami organizacyi katolickich.

Tymrazem przeważało **młodsze** duchowieństwo, a wśród niego księża święceni w ostatnich latach. Jest to objaw wielkiej doniosłości. Świadczy on o zmianie zapatrywań i dążności w łonie tych, którzy mają przed sobą najwięcej czasu do nauki i działania, a zarazem dla sprawy samej dobrze wróży, gdyż starsi wezwani do udziału w zjeździe, wróciwszy do domu, przeważnie ulegali ustalonym przekonaniom i nawyknieniom, nie zmieniali trybu życia i organizacyi żadnej następnie nie tworzyli. Młodzi, formujący dopiero swoje zasady i zwyczaje, więcej zapaleni i energiczniejsi, niewątpliwie większe dają gwarancye stworzenia obecnie potrzebnych stowarzyszeń lub założenia ich w najbliższej przyszłości, skoro tylko będą samodzielnie mogli w parafiach działać.

Jeszcze ważniejszym był udział w Zjeździe ordynaryusza dyecezyi. Nasamprzód znaczenia osobistego jego udziału nie doścignie żaden delegat. **Autorytet** w całej pełni objawiony działa najskuteczniej. Pozatem jego zjawienie się i przemówienie jego na Zjeździe miało w tych okolicznościach doniosłość zasadniczą, fundamentalną.

W dyecezyi krak. wymawiało się wielu duchownych od pracy, choćby najniezbędniejszej, poza kościołem wymienianiem rzekomych enuncyacyi władzy duchownej przeciwnych pracy społecznej ze strony duchowieństwa. Zachowano zaś w dalszym ciągu tę rezerwę mimo, że obecny ordinarius loci ani swem postępowaniem przed wstąpieniem na stolicę biskupią, ani swem stanowiskiem po objęciu rządów nie pozostawił żadnej wątpliwości, że pragnie pracy duchowieństwa na tych polach, na których pomocy jego społeczeństwo, zwłaszcza warstwy upośledzone pod względem podstaw bytu i kultury potrzebują.

Prawda, iż nie było nakazu osobnego względem katolickiej pracy społecznej, jaki usłyszano w innych dyecezyach polskich lat temu mniejwięcej dziesięć, gdy nakazano zakładać tzw. Związki katolickie dyecezalne, ale doświadczenie wykazało, iż nie wystarczy, aby cel był dobry, działalność nieodzownie potrzebna i wydany nakaz z góry, jeśli brak innych warunków do wypełnienia przepisanego dzieła.

Faktem jest, iż mimo najwyraźniejszych nakazów i najszczegółowszych wskazówek katolicka akcya społeczna w wielu parafiach niejednej dyecezyi stoi na tym samem zerze co przed laty dziesięciu. Nasz książę biskup zastosował metodę inną. W miarę posiadania środków, a mianowicie ludzi odpowiednich, posuwa naprzód dzieło, które uznaje za potrzebne w swojej dyecezyi. Skoro zaś stwierdzi, iż rzecz jest dojrzała do zrealizowania, przeprowadza ją, dając poznać, że ona jest cząstką integralną w nakreślonym z góry programie pracy.

W dziedzinie stowarzyszeniowej mieliśmy na to dowód, patrząc na stanowisko ks. biskupa w sprawie organizacyi robotników, robotnic oraz terminatorów i czeladzi. Niewątpliwie mielibyśmy bez wybuchu wojny dzisiaj zrzeszone liczne tysiące w tych organizacyach. Skutkiem wojny sprawa posuwa się powolniej naprzód, ale kurs trwa niezmieniony.

Silniej jeszcze może, niż kiedykolwiek wypowiedział ks. biskup swoje zasady, dążności i żądania na ostatnim Zjeździe.

Wywody księcia biskupa przedstawiały się w swoich zasadniczych momentach jak następuje:

Książe biskup na wstępie wyraził swoją radość z licznego udziału duchowieństwa w Zjeździe, a mianowicie z przybycia tak wielu młodych księży. **Praca bowiem nad młodzieżą głównie spoczywa na barkach młodych księży wikarych i katechetów**, chociaż przewodnictwo pozostanie w ręku księży proboszczów. Ważną wielce jest rzeczą zajęcie się chłopcami poza szkołą będącymi. Już zeszłego roku fakt ten jasno się przedstawił, i dlatego prosił książe biskup księży dziekanów o zajęcie się tą sprawą, a że to rzecz trudna, chciał ks. Biskup, by się porozumieli co do swej przyszłej działalności na tem polu pomiędzy sobą księża na kongregacyach dekanalnych. Obecnie przedyskutować należy szczegółowo tę kwestyę, zanim ona przyjdzie ponownie pod obrady księży dziekanów. W łonie młodzieży rozróżnia ks. Biskup dwie kategorye: 1) terminatorów i czeladników, a więc młodzież pracującą w rzemiośle i przemyśle i 2) młodzież pracującą w rolnictwie. Dla pierwszej kategoryi organizacya jest gotowa. Ks. Biskup ubolewa, iż przedstawiciele tej organizacyi na Zjazd nie przybyli. Drugą sprawę — chłopców wiejskich — wojna do pewnego stopnia wywołała. Skutkiem wojny rodzina została zdekompletowaną. Mężczyźni, zwłaszcza ojcowie i starsi bracia wyrostków bawią od lat na wojnie. Brak powagi ojcowskiej i ręki silnej w domu. Skutkiem tego chłopak nieletni staje się autorytetem w rodzinie — rządzi w gospodarstwie, lub zarabia poza domem więcej niż kiedykolwiek — a zyskany zarobek trwoni. Na te ujemne stosunki moralne wskazały nietylko ministerstwa wojny w państwach neutralnych, ale coraz liczniejsze słyszy się skargi po parafiach — gdyż zabrano do wojska najdzielniejszych, a pozostali najgorsi mężczyźni. i po miastach i po wsiach, i ci jak najgorszy przykład i najzgubniejszy wywierają wpływ na młodzież.

To też po wojnie nastąpią w domach najsmutniejsze stosunki wojenne. A przy tem wszystkiem jak ogień pod popiołem tli się agitacya za wywrotem. Mimo to kwestya zajęcia się młodzieżą wiejską nie stanowi żadnej nowości. Była ona i przed wojną, tylko dość na nią nie zwracano uwagi. Wojna tylko dosadniej wykazała, jak opieka nad młodzieżą jest potrzebna. Jest ona bowiem **konieczną częścią pracy parafialnej. Jeśli się młodzieżą po opuszczeniu szkoły nie zajmiemy, to ta młodzież będzie straconą dla Kościoła** — to mężczyźni z nim zerwą zupełnie — a same dzieci i kobiety będziemy mieli w kościołach.

Przystępując do wykonania sprawy prosił ks. Biskup aby nie wchodzić w teorye, lecz wziąć rzecz tak, jak ona się przedstawia w praktyce, a opierać się przytemna doświadczeniu własnem. Nie zależy też na tem, aby to co zrobimy zaraz było doskonałem, niezmiennem w miarę stosunków można będzie jeszcze niejedno zmienić i uzupełnić.

Co do miejsca zebrań, to być może, że Rada szkolna ze względu na doniosłość sprawy udzieli lokali szkolnych do zebrań dla stowarzyszeń. W każdym razie starać się trzeba usilnie o lokal, a mianowicie dążyć wszędzie do stworzenia domów parafialnych. To bardzo ważna rzecz. One muszą z czasem być, choć dzisiaj podczas wojny to rzecz trudna do przeprowadzenia. Ale teraz już koniecznie dla chłopców trzeba mieć miejsce odpowiednie do zebrań.

Ważną jest dalej kwestya: Czem zająć młodzież w stowarzyszeniu? Oczywiście, potrzebna jest chłopcu po całotygodniowej pracy rozrywka, ale na samej zabawie poprzestać nie można .Nasza praca jest trudniejsza niż innych, którzy folgują namiętnościom młodzieży, dają im karty do grania i papierosy i tem zyskują i zatrzymują dla siebie chłopców. My młodzieży możemy zezwolić tylko na zabawy moralne — zawsze dbając przedewszystkiem o korzyść moralną, religijną, oświatową, praktyczną. Rzecz to bardzo trudna, ale ta okoliczność nie powinna **nikogo powstrzymać**, aby się **stowarzyszeniem młodzieży zająć**. Dlatego **wzywa Ks. Biskup wszystkich do pracy nad młodzieżą**, aby systematycznie wyrabiać ludzi stojących przy Kościele. W każdej parafii winno być grono takich szczerze oddanych kościołowi ludzi. Wtedy będzie miał duszpasterz na czem oprzeć swoją działalność. Dzisiaj ludzie chodzą do kościoła, a równocześnie idą za każdym agitatorem, wrogim Kościołowi i dadzą się zbałamucić, bo nie są uświadomieni i zorganizowani. Jeśli będzie organizacya, która każdego z młodości już zagarnie, to ludzie z wiekiem nawykać będą do organizacyi katolickich, a proboszcz będzie się mógł oprzeć na nich, będzie miał wpływ wielki w parafii i dużo dobrego uczyni.

Przemówienie swoje, wygłoszone z wielkim zapałem i naciskiem, zakończył książe biskup życzeniem błogosławieństwa bożego dla nowego dzieła.

Niewątpliwie zasadnicze stanowisko, jakie zajął w swojej enuncyacyi ks. biskup w stosunku do organizacyi naszej młodzieży, spowoduje w najbliższym czasie ścisłe zastosowanie się do niego ze strony duchowieństwa po parafiach, a korzyści obfite wynikną z tego dzieła dla Kościoła jak i dla społeczeństwa całego. Te zespoły, które już istnieją, rozwijać się będą dalej i stanowić będą przygotowanie do **jednej organizacyi dyecezalnej dla młodzieży**. W jedności bowiem leży siła, leży ułatwienie sposobów działania na zewnątrz i wewnątrz i rękojmia rozkwitu całości. — W przyszłym numerze podamy przebieg i uchwały Zjazdu.

Rzeczy polskie.

MGŁA W TATRACH I POLITYKA BRZUCHA.

Naród polski, który często bywał „mądry po szkodzie“, a jeszcze częściej niestety objawiał nawet wobec notorycznych szkód uporczywą skłonność do trzymania się dróg i środków, które mu przynosiły same tylko bolesne zawody, przechodzi od 26 miesięcy szkołę doświadczeń, jakich niewiele dotąd wykazały jego dzieje: nic dziwnego, że czyni widoczne postępy. Radosny dowód tego możemy upatrywać także w świeżem odezwaniu się krakowskiej „Nowej Reformy“, która wobec grasujących obecnie w Polsce tajemniczych wieści z Zamku warszawskiego stwierdza, iż: „nieraz całą i zupełnie wystarczającą mądrością życia jest nie wychodzić naprzeciw tego, co zdala mieni się tęczowemi barwami upragnionego szczęścia...“ I czyni „Nowa Reforma“ taką hyperbolę:

> Zdarza się taternikowi, że na jakiemś trudnem przejściu zaskoczy go noc i mgła. W ciemności każdy krok, każde odchylenie w tę lub tamtą stronę grozi zagładą. Wie o tem doświadczony taternik i nie próbując nawet szukać tego, czego zobaczyć nie zdoła, cóż czyni? Oto siada spokojnie na miejscu, na którem stał, i czeka — jasności dnia... I tak my wśród huku niesłychanej burzy dziejowej przedzieramy się powoli, z trudem i znojem nieopisanym, przez — przełęcz naszych dziejowych losów. Ostrożność i cierpliwość, oto dwa naczelne wskazania na tem rozstaju naszej drogi dziejowej, o którem instynkt musi każdemu Polakowi powiedzieć, że to punkt tej drogi najważniejszy, że tu decydują się losy nie tylko nasze, ale wielu, bardzo wielu następnych pokoleń. Musimy pomyśleć także i o nich, a pomyślawszy, zrozumiemy, że pośpiech, hazard, nieostrożność i niecierpliwość, są nam dzisiaj po trzykroć — wzbronione.

Okazuje się tedy po bliższem zbadaniu, że usiąść na przełęczy i — czekać, że być cierpliwym i ostrożnym, nie znaczy to jeszcze koniecznie uprawiać „politykę brzucha“. A tak przecież podobno zwidywało się „Nowej Reformie“ nie dalej, jak przed kilku miesiącami. Dowód, jak dokładnie i precyzyjnie należy ważyć słowa, zwłaszcza te, co słuchane z zewnątrz mogą snadnie wyglądać na narodowe „samoopłucie“.

„CZERWONA TARGOWICA“.

Mianem „czerwonej Targowicy“ obdarzyła dąbrowska „Gazeta Polska“ część własnego obozu, która odchyliwszy się w ostatnich czasach ku kombinacyom północno-zachodnim, „wychodzi naprzeciw tego, co zdala mieni się tęczowemi barwami upragnionego szczęścia“. „Czerwoną“ jest ta „Targowica“ dlatego, ponieważ, jak wiadomo, grupują się w niej skrajne żywioły lewicowe. „Gazeta Polska“ tak o niej mówi:

> „Historya nie powtarza się, nie zna faktów identycznych, ale zna analogię. Spojrzyjmy na czasy, w których żyjemy... Mamy w Polsce cnotliwych, którzy oparci o wojsko polskie, dążą do zdobycia krajowi siły, do lepszej przyszłości narodu, do wolności ojczyzny. Jak ongiś, tak i dzisiaj dążeniom cnotliwych stają w poprzek matactwa Dmowskich, Wielopolskich i im podobnych, których można zaliczyć w czambuł do „czarnej Targowicy“... I oto obok tych „czarnych“ jawią się nowi doktrynerzy, którzy w imię najbardziej radykalnych zasad, ideowo od „czarnych“ zupełnie odmienni, czynią przecież, choć „czerwoni“, tosamo, co tamci, bo równie przeszkadzają dążeniom cnotliwych, bo równie dla „fikcyi“ słowa zabijają entuzyazm czynu. Analogia jest tak uderzająca, że aż nad miarę bolesna!... Obowiązkiem Polaka-publicysty było zwrócić uwagę na okropny objaw, chociażby miał zostać ukamienowany (?)“.

Ach! ta nieporównana polska łatwość bryzgania sobie w twarz „Targowicą!“ „Kuryerowi Lwowskiemu“ wydaje się słusznie zastraszającą pochopność, „z jaką już nietylko przeciwnikom, ale i własnym ludziom, za odchylenia taktyczne, rzuca się najhaniebniejszy, jaki być może w Polsce, zarzut — zdrady Targowickiej...“

WALKA Z BANDYTYZMEM W KRÓLESTWIE.

Od roku prowadzą władze austro-węgierskie i niemieckie na terenie Królestwa wytężoną akcyę dla stłumienia bandytyzmu. Walka z tym rakiem społecznym, zapuszczonym na naszej ziemi przez rządy rosyjskie, jest niesłychanie ciężka, gdyż przez długi szereg lat aż do wybuchu wojny bandyci grasowali po Królestwie zupełnie swobodnie, a rosyjska policya, żandarmerya, czy straż ziemska, występowały przeciw nim właściwie tylko dla pozoru. Powszechnie wiadomem było, że wielu z tych przedstawicieli władzy bezpieczeństwa publicznego dzieli się z bandytami łupem, pije z nimi i hula z całą cyniczną bezceremonialnością, a więc nie tylko nie tępi łotrzyków, ale wręcz ochrania ich swą „powagą“, w wielu okolicach Królestwa ci i owi z włościan ze strachu lub dla widoków korzyści stali zupełnie jawnie po stronie bandytów, ukrywając ich przed pościgiem, przynosząc do kryjówek żywność, zbierając wskazówki wywiadowcze. Choroba sięgnęła więc w głąb organizmu. Gdy wojna wybuchła, stosunki pogorszyły się jeszcze bardziej. Brak zarobku godziwego oraz dezercye z armii wytworzyły wiecznie pełny zbiornik, zasilający kadry rozbójnicze.

Władze okupacyjne zastały straszliwy stan rzeczy. Bandytyzm szalał zwłaszcza w Lubelskiem, w Radomskiem, w Piotrkowskiem, w okolicach Warszawy, w pobliżu wielkich lasów lub ognisk przemysłowych. Od 1 października 1915 do 21 lipca 1916 w samej tylko okupacyi austro-węgierskiej zaszło 353 zbrojnych napadów rabunkowych. Wobec okropnej plagi zastosowano najostrzejsze kary i środki zaradcze. Karano nietylko samych bandytów, ale równie surowo ich domniemanych pomocników. Palono domy, w których znaleźli przytułek, okładano ciężkimi karami wójtów, jeśli zaniedbali donieść władzom o pojawieniu się szajki zbójeckiej, a w miejscowościach podejrzanych brano zakładników. Twarde prawo wojny spełniło tu misyę wyjątkowo kulturalną: w wielu okolicach kraju stan bezpieczeństwa publicznego przedstawia się dziś dużo korzystniej, niż przed rokiem. Ale całkowite wyplenienie bandytyzmu okazuje się niemożliwem wobec faktu, iż złoczyńcy, jak dotąd, znajdują pomoc wśród ciemnej i zdemoralizowanej ludności, głównie włościańskiej. Te ostateczną pracę będzie mogła spełnić dopiero na dłuższą metę nie represya wojenna, nie kula karabinowa i szubienica, lecz szkoła polska.

Z wszelkiej ohydy, jaką Rosya zawlokła ze sobą na naszą ziemię, bandytyzm jest zjawiskiem, które najgłośniej, najjaskrawiej oskarża rządy najazdu. W kraju położonym w centrum cywilizowanej Europy, w kraju o tysiącletniej kulturze, w kraju, którego bezpieczeństwo publiczne nawet w czasach jego osławionej „anarchii“ wprawiało w podziw cudzoziemców, w tym kraju po stu latach nieproszonej nad nami opieki doprowadzono do panowania pałki zbójeckiej. A przecież tyle razy przez usta, które brały niegdyś „polską komunię“ padały uroczyste zaświadczenia, że nad Wisłą dopiero po rozbiorach zapanował porządek.

OPIEKA Z BAWARYI.

Omawiając przyszłość Polski po wojnie, czasopismo monachijskie, któremu na imię „Europeische Staats und Wissenschafts-Zeitung“, uczuło ciężką obawę o los „mniejszości narodowych“ w naszym kraju. W gorącej trosce, aby wśród powszechnej przebudowy stosunków tym mniejszościom nie stała się wypadkiem jakakolwiek krzywda, „Europeische Staats und Wissenschafts-Zeitung“ wywodzi:

> W interesie państw centralnych, a niemniej i Polski, nie można rozstrzygnąć sprawy jedynie ze stanowiska zasady narodowościowej, ale odrazu pierwiastkowi narodowości nałożyć trzeba **ograniczenia** niezbędne dla środkowej Europy. Autonomia narodowa powinna być dana. Tam, gdzie pewna narodowość mieszka w łącznych masach na spójnem terytoryum, jak w Polsce, należy się jej narodowa samodzielność. Ale doszedłszy do niej, narodowość ta uznać powinna samodzielność narodowych **mniejszości** i udzielić im przynajmniej takiej autonomii, jaka jej niezbędna, jako podstawa każdej kulturalnej samodzielności. Konieczność takiego ukształtowania stosunków występuje tem wyraźniej, o ile mniejszości narodowe należą do szczepów, tworzących **i t. d. i t. d.**

Słowo w słowo ta sama szarpiąca troska nawiedza moskiewskich i piotrogrodzkich „kadetów“, ile razy mowa o wspaniałomyślnem wyposażeniu nas autonomią. I oni nie mogą pozbyć się niepokoju na myśl, że Polacy może nie potrafią być dość sprawiedliwymi wobec tej „mniejszości“, której Rosya od czasu do czasu wymierza sprawiedliwość — pogromami. Kadeci moskiewscy

cierpią na pospolitą chorobę wzroku, która sprawia, że nie dostrzega się przedmiotów tuż pod nosem leżących, a za to z niezmierną dokładnością widzi się na odległość. Na tę samą przypadłość wzrokową cierpią kadeci — monachijscy. Czy „Europeische Staats und Wissenschafts-Zeitung", nałożywszy odpowiednie szkła, nie znalazłaby wypadkiem znacznie bliżej, niż w Polsce, jakichś „mniejszości", któremi mogłaby się skutecznie zaopiekować?

An.

Bank wojenny a ochrona ziemi.

Komitet ochrony ziemi, co z takim entuzyazmem podjął hasło: „tyle Polski — ile ziemi w polskich rękach", nie przewidział, że zanim otworzy kooperatywę instytucyi finansowych i ludzi dobrej woli, zapowiedzianą pod jego firmą a egidą najwpływowszego ludowca, byłego ministra, ubieżonym zostanie w sposób skuteczny przez kogoś, któremu te ideały chyba nie w pierwszym przyświecają rzędzie. Wyszedł ten ostatni od równie szczytnego hasła: „wygojenie ran" zadanych Galicyi przez wojnę — wypowiedzianego z Najwyższego w tem państwie Miejsca — nawiązany do chlubnych przesłanek odbudowania Prus wschodnich po dwu inwazyach. Zapowiadał odszkodowanie pod firmą kredytu — zyskał odrazu zaufanie oparte o prezydujące w jego administracyi, a na czele kraju stojące osoby i podpisy na skryptach dłużnych, zaintabulowanych na majątkach, potrzebujących uruchomienia gospodarstwa. Jak doniosłą rolę może odegrać kredyt rolniczy dla folwarku, przez który przeszły wojska — choćby nawet bez bitwy — rozumie każdy i każdy garnie się do dobroczyńcy, który ułatwi najęcie, cóż dopiero zakupno inwentarza i środków jego utrzymania, będących warunkiem odsiewu przez rok lub więcej ugorem leżących, może rowami pokrajanych lub szrapnelami pokopanych gruntów, oraz zebrania plonów. Tak rozumieli ten kredyt, którzy z niego skorzystali, przyjmując bez namysłu warunki — jako tymczasową formę odszkodowania, a przedewszystkiem uznanie należności tegoż, skoro wysokość pożyczek obliczała się na kwestyonaryuszu, wyliczającym te szkody.

Powoli jednak rzecz przedstawiła się inaczej, a trzecia inwazya na Pokuciu rozjaśniła bliżej położenie. wobec trudności, których zaczęli w oczekiwanych wypłatach doznawać rolnicy tamtejsi. rozkazem urzędowym ewakuowani ze swych folwarków, zajrzeli bliżej do podpisanych przez siebie warunków — zachwiali się w swych zachwytach. Szczegółowe w tej mierze stadyum (H. Wielowieyski: „Kredyt agrarny w wojnie", „Rolnik" wrzesień 1916) wykonane przez ich referenta doprowadziło do formalnych rewelacyj...

W podpisanych, a zaintabulowanych skryptach dłużnych znalazły się przedewszystkiem rygory, na które nie zważali dłużnicy, pewni, że najbliższe, z takim zapałem przeprowadzone zasiewy, dadzą plon dostateczny na zapewnienie zobowiązań.

Tak np. cytuje wspomniany referat, że „dopuszczenie zaległości choćby jednej raty procentu lub kapitału, pociąga za sobą utratę prawa spłacania pożyczki ratami i jednorazową wymagalność całego długu w kapitale, procentach i innych należytościach itd." że „w razie przyznania wynagrodzeń po myśli ustawy o świadczeniach wojennych i szkód wojennych zobowiązuje się dłużnik uzyskaną z tych tytułów kwotę użyć w całości na umorzenie niniejszej pożyczki (dodatek: „względnie jej części" jest tak umieszczony, że zeń wyziera zależność od uznania dyrekcyi). Z tego wynika, że dłużnik pozbawiony jest z góry możności korzystania z należnych mu wynagrodzeń, które przecież nie obejmują wszystkich szkód przezeń poniesionych, zwłaszcza w położeniu ziemian pokuckich, którym nie wypłacano nawet dalszych rat zaintabulowanej na ich folwarkach promesy — i podlega przytem skróceniu terminu spłaty na dłuższe lata zaciągniętej pożyczki. Zdumiewającym zaś jest następujący warunek. Oto obok słusznego zobowiązania ubezpieczenia budynków od ognia, znajdujemy w skrypcie dłużnym banku wojennego zobowiązanie, że „w razie pogorzeli całe odszkodowanie ma być użyte na umniejszenie wierzytelności", a więc nietylko skrócenie terminu płatności pożyczki, lecz zupełne wykluczenie rekonstrukcyi spalonych budynków!... Czy to możliwe, by podobny warunek znalazł się w skrypcie, przeznaczonym dla instytucyi mającej służyć odbudowie gospodarstw — odbudowie kraju? Czy nie wychodzą tu na jaw zakusy wręcz celowi, a zatem całej tendencyi „ran wygojenia" przeciwne? Czy to możliwe, by się to działo pod okiem tylu kraj miłujących i za jego dobro odpowiedzialnych osób? Czy wiedzą o tem nasze instytucye kredytowe, stojące na pierwszym planie tabuli, a mające w swoich warunkach zastrzeżenie kontroli nad odbudową zgliszczów?

A teraz sprawa statutów i ich wykonania.

Autor cytuje brzmienie paragrafów zawierających cel wyraźny: „kontynuowanie gospodarstwa" („Fortführung des Betriebes"), obejmujące z natury rzeczy zarówno wkłady w materyał na budynki, inwentarz roboczy, maszyny i narzędzia rolnicze, jak środki wykonawcze, więc ordynacya służby, obroki dla koni, opał i płyny popędowe do maszyn, nawozy będące przecież przeważnie wkładem na lat kilka, podobnie jak tępienie chwastów po paroletniem zaniedbaniu. To wszystko okazało się nagle: nie należącym do celów pożyczki 3-procentowej, zdobnej prócz tabularnego zabezpieczenia także wekslami obiegowemi (rzekomo później skasowanemi, ale w pierwszych skryptach wymaganemi), gdyż to pożyczki „inwestycyjne, a tamte wydatki „obrotowe", zatem pokwitowane i zaintabulowane kwoty nie mogą być wypłacane, choćby nawet przez dłużnika wydane zostały z góry na wiarę promesy...

Ale i na to jest sposób. Od paru miesięcy słyszymy o osobnym „kredycie obrotowym", który ma być przez ten bank także ziemianom udzielanym: wyszły już nawet „pouczenia", w których atoli brakuje szczegółów odnośnego skryptu, prócz wyjaśnienia, że kredyt będzie prawie dwa razy droższym, minimalnie 5 procent, zamiast 3-procentowego, a także „weksle obiegowe", licujące chyba nie z instytucyą państwową jaką nam obiecywano!...

Cytowany referat żąda:

1. Ścisłego wykonania statutu, w szczególności paragrafu 1. ad 2. i paragrafu 4, w których nie ma wcale mowy o „inwestycyach", lecz o „uruchomieniu i kontynuowaniu" gospodarstw („Fortführung des Betriebes"), do czego należą z natury rzeczy fundusze obrotowe, te szczególnie, bez których użytek maszyn i inwentarza żywego jest niemożliwym, więc: opał, płyny popędowe, smary, obroki, obsługa, robocizna dzienna i t. p.

2. Udzielenie dłużnikom, którym z jakichkolwiek powodów nie wypłacono całej kwoty intabulowanej promesy: a) dokładnego motywowania odnośnej odmowy; b) dekretów, stwierdzających stan pożyczki i upoważniających do ekstabulacyi pokwitowanych, a nie podjętych pożyczek; c) przyznania odpowiedniego moratoryum wypłaty odsetek i spłat kapitału.

3. Wprowadzenie do tabuli już po wpisaniu tamże skryptu dłużnego, zaszłych w tymże zmian na punkcie stopy procentowej i czasu rozpoczęcia spłaty, długości amortyzacyi, wysokości odnośnych anuitetów (jak par. 4. i 5.).

4. Usunięcia, względnie takiego sformułowania klauzuli ubezpieczeniowej, by nie przeszkadzała restytucyi budynków gospodarskich.

5. Usunięcie prawa pierwszeństwa G. W. Z. K. do kwot należnych za świadczenia i szkody wojenne, tam zwłaszcza, gdzie dłużnicy wykazują wydatki przekraczające wysokość podniesionych rat odnośnej promesy.

6. Peryodycznego ogłaszania szczegółowego wykazu wypłacanych pożyczek i listy odnośnych dłużników w duchu żądań nawet prasy wiedeńskiej. (cf. „Oesterr. Volkswirt" z 3. czerwca 1916).

Że te postulaty leżą w zakresie programu ochrony ziemi polskiej w polskich rękach — nie może tego nie uznać wspomniany na wstępie Komitet z prezesem na czele, a także Koło Polskie i J. E. Marszałek krajowy jako prezes Rady administracyjnej wojennego banku, zwłaszcza po ostatniem posiedzeniu komisyi gospodarczej Koła Polskiego z dnia 3 bm., gdzie odnośne postulaty, referowane przez JE. Długosza zostały uznane jako „pokrywające się" ze stanowiskiem tejże Komisyi.

agrarius.

Nauczycielka wiejska.

(rw) Słychać zdaleka głos trąbki pocztowej, odbijający się o górzyste pobrzeża Raby, okryte wspaniałym jodłowym lasem. Wody jej szumią, kłębią się wezbrane po ostatnich wielkich deszczach. Kurzą się szczyty gór, jakby tliły ich lasy, a smugi szarej mgły fruwają nad niemi wiotko, jak olbrzymi welon, pokrywający tu i ówdzie ciemną zieleń jodeł. Na jałowcach o wyglądzie smukłych cmentarnych tuj, siadają stadami całemi płochliwe kwiczoły, zrywające się za każdym podejrzliwym szelestem spadającego liścia lub echem rozmowy drwali, jaki dolatuje z pobliskiego lasu.

W całej pełni odczuwać się daje kres jesieni, mroźne poranki są jego przepowiednią, szron bielić zaczyna łąki, strasząc ludność, która nie zdołała jeszcze wykopać reszty ziemniaków i karpieli, pokrywających wspólne z niemi grządki.

Wózek pocztowy się zbliża, słyszy się coraz bliżej pieśń trąbki drgającej jakimś żałosnym tonem. Słychać nawet turkot kół wózka, a woźnicą jest pocztylion inwalida, który stracił nad Soczą nogę. Wózek zatrzymuje się na skręcie drogi i wysiada zeń młodziutka osóbka. Oczy jej zdradzają zaniepokojenie i troskę: co robić, kto jej odniesie torby i tobołki do szkółki wiejskiej odległej kilka kilometrów od gościńca. Złożyła więc rzeczy w chałupie przydrożnej, sama zaś wskazaną ścieżką udała się do swej rezydencyi, szkoły stojącej zdala od wsi, na wzgórzu w podnajętej połowie chałupy góralskiej, gdzie tylko umieszczony napis świadczył, że w niej znajduje się przybytek oświaty.

Objąć miała pierwszą posadę nauczycielki samodzielnej, po odbytej praktyce w małej mieścinie. Góralka właścicielka domu powitała nauczycielkę niezbyt uprzejmie, otoczyły ją dzieciska, przypatrujące się ciekawie nowej swej wychowawczyni.

Zawezwano przewodniczącego Rady miejscowej szkolnej, który godność tę łączył z dygnitarstwem podwójciego. Niebawem zjawił się też z urzędową miną, określającą wymownie stosunek przełożonego do podwładnej, zaprowadził młodziutką nauczycielkę do małej izdebki, którą przeznaczono jej na mieszkanie.

Okienko o drobnych jakby inspektowych szybkach, rzucało mdłe światło na dawno nie bielone ściany i brudną podłogę z powykrzywianemi deskami, uposażonemi w wielkie garby sęków i szerokie szpary. Tam też przyniesiono torby i tobołki nauczycielki, której przyszła jej rezydencya i otoczenie, jak niemniej figura urzędowa przewodniczącego rady szkolnej miejscowej, nie mogły wesoło nastroić.

Chciała więc być samą na tem wygnaniu, na które ją skazano i zamknąwszy się, wyładować chciała całą tęsknotę za domem rodzinnym, ojcem, którego postradała w wojnie i niezaopatrzonem młodszem rodzeństwem, pozostawionem z matką wdową i pędzącem smutny los sierot w tak ciężkich jak obecnie czasach.

Jedynym świadkiem tęsknoty trawiącej nową nauczycielkę była grusza tuż pod oknem, której opadło liście obnażyły jej krzywizny, podobne do człowieka, wijącego się w bólach kurczowych. Skrzypiały jakby z jękiem jej gałęzie, o które uderzała fala halnego wiatru, zapowiadającego dłuższą jesienną słotę.

Pukanie do drzwi przerwało spazmatyczne łkania. Dziewczyna otworzyła je z trwogą czy nie zobaczy w nich urzędowego oblicza przełożonego rady szkolnej miejscowej. Gościem jednak, który się w drzwiach ukazał, był proboszcz staruszek. W oczach jego wyczytała dobroć, tkliwość, wyrozumienie na troski ludzkie i nędzę. Widziała w nim przyszłego opiekuna, który zastąpi jej na wygnaniu tem ojca, ułatwi jej pełnienie obowiązku, stanie się powiernikiem i spowiednikiem trosk.

Przybycie księdza i serdeczne zajęcie się przybyłem zapłakanem dzieckiem z miasta, któremu nieść kazano pochodnię oświaty, wypogodziło urzędową minę wiejskiego radcy szkolnego, a gospodyni chałupy inaczej odnosiła się już do młodej nauczycielki.

„Dobrze będzie paniusi z nami — mówiła. — Tu każda nauczycielka płacze, kiedy przychodzi, lecz potem się przyzwyczai i my do niej i tak pędzimy razem zgodnie smutne życie"...

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w piątek śś. Edwarda i Samuela. Jutro w sobotę śś. Fortunaty i Ewarysta.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o g. 6 m. 00; zachód przypada o g. 4 m. 52. Długość dnia godzin 10 m. 25.

Z miasta.

Z pobytu ministrów w Galicyi podaje „Gazeta Lwow." następujące szczegóły: W dniu 9. b. m. przybyli wczesnym rankiem do Krakowa minister skarbu JE. Dr Leth i minister Galicyi JE. Dr Morawski. Ministrowi skarbu towarzyszą w podróży inspekcyjnej: szef biura prezydyalnego w ministerstwie skarbu radca ministeryalny Dr Grimm i wicesekretarz ministerstwa skarbu Dr Mikulecki. Na dworcu kolejowym w Krakowie powitali ministrów: delegat Dr Fedorowicz, wicepr. kraj. dyrekcyi skarbu Bugno, radca dworu Pec, radca dworu Czaban, szef biura prezydyalnego starszy radca skarbowy Bartoszewski i starszy radca skarbowy Kurek.

Po spożyciu śniadania ministrowie wraz z towarzyszącymi im panami pojechali na Wawel, gdzie zabawili przeszło godzinę, zwiedzając katedrę, groby królewskie, zamek królewski i wypytując się o szczegóły będącej w toku rekonstrukcyi zabudowań wawelskich.

O godz. 9. przed południem minister skarbu przyjął władze skarbowe w sali audyencyonalnej starostwa, wypytując się szczegółowo o stosunki urzędników skarbowych. Około godz. 11. obaj ministrowie złożyli wizyty JE. księciu Biskupowi krakowskiemu Sapieże, komendantowi twierdzy JE. generałowi Lukasowi, prezydentowi miasta JE. Leowi i delegatowi Drowi Fedorowiczowi.

Równocześnie przyjechał do Krakowa namiestnik generał-major JE. bar. Diller z adjutantem rotmistrzem hr. Schaaffgotschem i komisarzem powiatowym Drem Sobolewskim, aby towarzyszyć ministrom w podróży inspekcyjnej po Galicyi.

Minister Dr Leth udał się przed południem do gmachu Banku wojennego, gdzie zwiedzając biura i buchalteryę Banku, wyraził się z wielkiem zadowoleniem o toku urzędowania Banku.

O godz. 1. po południu odbyło się u delegata Dra Fedorowicza śniadanie.

Po południu wyjechali ministrowie do Wieliczki, gdzie zwiedzając urządzenia kopalni soli i warzelnie, zabawili do wieczora. Po powrocie do Krakowa prezydent Dr Leo podejmował gości obiadem.

Dnia następnego ministrowie w towarzystwie namiestnika wyjechali w dalszą podróż do Lwowa. Z ministrami i namiestnikiem wyjechali równocześnie z Krakowa: wicepr. dyr. skarbu Bugno, radca ministeryalny Dr Grimm, st. radca skarbowy Bartoszewski, wicesekr. Dr Mikulecki, adjutant namiestnika rotmistrz hr. Schaaffgotsche i kom. pow. Dr Sobolewski.

Do Lwowa przybyli ministrowie o godz. 2.15 po południu. Na dworcu kolejowym we Lwowie przyjazdu gości oczekiwali: komendant miasta generał-major Riml, dyr. policyi radca dw. Dr Reinlender, kom. rząd. m. Lwowa radca nam. Grabowski, radca dw. bar. Jorkasch-Koch, radca Sołtysik, radca nam. Dr Zoll, st. radcy skarbowi: Czermak, Szakowski i Darski, oraz naczelnik stacyi kolejowej Klua.

Po spożyciu śniadania na dworcu kolejowym, ministrowie, namiestnik i towarzyszący im panowie wyjechali o godzinie 3. po południu do Janowa, aby zwiedzić jedno z najbardziej zniszczonych miasteczek w Galicyi. Na dworcu kolejowym w Janowie oczekiwali ich przybycia: kierownik starostwa sekretarz nam. Chrząszczewski, marszałek powiatu hr. Brunicki, oraz przedstawiciele władz miejscowych. Przybyli ministrowie objechali zniszczone wskutek wypadków wojennych miasto Janów, zwiedzili zniszczony folwark i pałac byłego ministra JE. Agenora Gołuchowskiego. Ministrowie informowali się szczegółowo o stanie szkód, jakie wypadki wyrządziły miastu.

O godz. 7. wieczorem powrócili ministrowie do Lwowa, a o godz. 8. wieczorem namiestnik bar. Diller wydał obiad na cześć gości wiedeńskich.

W środę przed południem ministrowie udzielali audyencyj w salonach recepcyjnych namiestnictwa. Audyencye u ministrów skończyły się o godz. 12. w południe, poczem ministrowie złożyli wizyty JE. X. Arcybiskupowi Bilczewskiemu, JE. X. Arcybiskupowi Teodorowiczowi, X. Mitratowi Bieleckiemu, JE. Marszałkowi krajowemu Niezabitowskiemu i komendantowi miasta generał-majorowi Rimlowi v. Altrosenburg. — O godz. 1. w południe Marszałek krajowy podejmował ministrów śniadaniem.

Odbudowa kraju. Na ostatniem posiedzeniu komisyi rolniczej Koła polskiego szef sekcyi technicznej Centrali odbudowy Galicyi w Krakowie rad. dw. Ingarden podał wyniki akcyi odbudowy domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich osiągnięte do końca września b. r.

Ekspozytury budowlane Centrali stawiają domki we własnym zarządzie i przez miejscowych przedsiębiorców z materyałów, jakie mają w zapasie, lub mogą zakupić w pobliżu po cenach przystępnych, i naprawiają uszkodzone domy, tak, iż nie zachodzi potrzeba ewakuacyi ludności bezdomnej. Ekspozytury zbudowały dotychczas 1092 domków, 3131 stodół, 477 brogów i 26 innych budynków; w budowie znajduje się 1900 domków, 403 stodół, 34 innych budynków, razem 6978 budynków, oprócz dostarczonych przez przedsiębiorców 4475 stodół, ogółem 11.453 budynków. Z powodu braku zaprzęgów zakupiono 50 automobilów, z których 9 rozdzielono między ekspozytury. Budowle te przeprowadzono w ciągu niespełna trzech miesięcy.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Dzisiaj „Oj młody, młody" Fredry (syna), w której to komedyi znajduje nasz sympatyczny gość p. Jerzy Leszczyński, tak wdzięczne pole do popisu, jako niezrównany Józio.

Jutro wystawia teatr miejski jedną z niezawodnych u nas zawsze komedyj Michała Bałuckiego, 4-aktowych „Krewniaków" z pp. Czaplińską (Dumska), Drzewiecką (Regina), Kamińską (Anna), Czarnecką (Katarzyna) i Modzelewską (Bibiana), oraz panami: Żarskim (Lubicz), Szymborskim (Tarapatkiewicz), Noskowskim (Wiwandowski), Biegańskim (Mirowski) i Mierzejewskim (Napoleon). Reżyseruje p. Zygmunt Noskowski. — W niedzielę po południu „Gęsi i gąski", wieczorem „Krewniacy".

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj ciesząca się niesłabnącem powodzeniem „Księżniczka czardasza" E. Kalmana z pp. Krajewską, Harasimowicz i Müllerem w partyach głównych. Na jutrzejsze przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej przeznaczyła dyrekcya tragedyę Szyllera „Intrygę i miłość", która wystawiona stylowo znalazła w pp. Olskiej, Turowicz, Pilarskim, Helleńskim, Biesiadeckim, Koreckim, Minowiczu i i. dobrych wykonawców na naszej scenie ludowej. Obok więc arcydzieł polskich pozna obecnie młodzież drugi w tym sezonie utwór Szyllerowski.

W niedzielę po południu o godz. 3½ „Spirytyści"; wieczorem „Ludwik XI." z pp. Olską, Czechowską, Urbanowicz i panami: Frączkowskim, Nowakowskim, Czarnowskim i Helleńskim w rolach głównych.

Z Towarzystwa sztuk pięknych. Wojciech Kossak kończy obecnie obraz olejny p. t. „Rokitna" i obiecał dać ten obraz na wystawę krakowskiego Towarzystwa sztuk pięknych na dni kilka, poczem obraz odejdzie do Warszawy. Prawdopodobnie w najbliższą niedzielę będzie obraz już wystawiony.

„Kraków inwalidom". Dokonana w dniach 1. i 4. października b. r. zbiórka uliczna na rzecz inwalidów wojennych przyniosła w rezultacie łączną kwotę 9296 koron 31 hal., 5 marek 57 fen., 2 ruble 67½ kop., 30 stolingów, 5 bań i 1 cent. — Ten wśród okoliczności bardzo pokaźny dochód przypisać należy w pierwszym rzędzie paniom, które łaskawie objęły stoliki i z całą gorliwością zabiegały, by zebrane fundusze jak największą wyniosły kwotę, z drugiej zaś strony mieszkańcom miasta Krakowa, którzy w szlachetnem zrozumieniu swych obowiązków względem bohaterów-inwalidów, nie szczędzili i tym razem swych datków. — Jednym i drugim podpisany komitet tą drogą składa gorące podziękowanie.

Wilhelmina Leowa, przewodnicząca komitetu zbiórki. Za komitet kraj. Komisyi opieki nad inwalidami wojennymi: Generał Aleksander Truszkowski, przewodniczący; Dr Ernest Bandrowski, zast. przew.; Inż. Witold Ostrowski, sekretarz generalny.

Pocztówki Czerwonego Krzyża. Dotychczasowy nakład pocztówek Czerwonego Krzyża znanych już powszechnie nietylko u nas, ale i poza granicami kraju, jest na wyczerpaniu. Pocztówki te, dzięki swemu artystycznemu wykonaniu i umiarkowanej cenie (20 hal. za sztukę) cieszą się zasłużonem powodzeniem, tembardziej, że nietylko zaspokajają gust najwybredniejszej publiczności, ale nadto stanowią jedno ze źródeł dochodów tej instytucyi, której zasługi w obecnych czasach są tak powszechnie znane. Pocztówki owe, reprodukujące współczesne obrazy najwybitniejszych malarzy i wiele aktualnych scen obecnej wojny nadają się także do zbioru pamiątek dzisiejszych czasów. Aby Towarzystwu umożliwić dalsze nakłady, a tem samem przyjść z pomocą jego tak niezmiernie szlachetnym celom, powinna publiczność przy zakupnach popierać wszędzie wydawnictwo Czerwonego Krzyża i domagać się ich w handlach.

Z Polski i ze świata.

Nowy rok akademicki w Uniwersytecie lwowskim rozpocznie się uroczystem nabożeństwem, które J. E. X. Arcybiskup Dr Józef Bilczewski odprawi w poniedziałek dnia 16. b. m. o godzinie 9. rano w kościele św. Mikołaja.

Szkolnictwo w Tomaszowie. Miasto Tomaszów w lubelskiem posiada 8 szkół ludowych: trzy polskie, dwie niemieckie i trzy żydowskie. W ub. r. do polskich szkół uczęszczało 542 dzieci, dziewcząt i chłopców; do żydowskich 580 dzieci i do niemieckich 346 dzieci; ogółem więc korzystało z dobrodziejstwa nauki w szkołach elementarnych 1468 dzieci. W r. b. do polskich szkół zapisało się 984 dzieci, do żydowskich 320 i do niemieckich 64; ogółem więc napływ uczących się jest większy o 900 dziatwy. Przyrost ten tłómaczy się tem, że w poszczególnych szkółkach utworzono komplety popołudniowe. Liczba wykładających wynosi 45 osób. Dzięki zabiegom X. J. Krajewskiego z wykładów popołudniowych korzystało około 200 dzieci. Dziatwa garnie się do nauki, lecz znaczna część niema pomocy naukowych, oraz potrzebuje pożywienia. Celem zaradzenia złemu grono nauczycielstwa tutejszego wystosowało do Rady Opiekuńczej petycyę, która została przyjęta przychylnie.

Wyrok śmierci. W krajowym sądzie karnym we Lwowie odbyła się rozprawa karna przeciw 43-letniemu Kościewi Wolskiemu, rolnikowi z Brzyszcza. Prokuratorya państwa oskarżała go o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnioną przez utopienie żony w młynówce w Fojnie koło Żółkwi. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał oskarżonego na karę śmierci przez powieszenie.

Uchodźcy w Rosyi. Nr 1 tygodnika „Żizń bieżencow" podaje zestawienie liczby uchodźców według danych komitetu Tatjanowskiego i Związku ziemstw, zebrane do dn. 1 sierpnia b. r. — Według komitetu Tatjanowskiego w Rosyi europejskiej 2.924.925 uchodźców, na Kaukazie 180.825, na Syberyi 77.895, w Azyi środkowej 70.956; ogółem więc 3,254.601. — Natomiast dane Związku ziemskiego są następujące: w Rosyi europejskiej 2.559.666, na Kaukazie 23.758, na Syberyi 77 451, w Azyi środkowej 96.865, a zatem razem 2,757.740.

Według „Żizni bieżeńcow", oba wykazy są nieścisłe, zarejestrowano bowiem tylko uchodźców, otrzymujących zapomogi, natomiast pominięto tych, którzy dają sobie radę sami, oraz tych, którzy znajdują się w znacznej liczbie w pasie frontu. Ogólna liczba uchodźców wojennych wynosi według „Żizni bieżencow" napewno około 5 milionów.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Oj młody, młody" Al. Fredry (syna), występ gościnny p. J. Leszczyńskiego.

Sobota: „Krewniacy", komedya w czterech aktach M. Bałuckiego.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Piątek: „Księżniczka czardasza".

Sobota: o godzinie 3. po południu dla młodzieży szkolnej „Intryga i miłość" — ceny miejsc zniżone. Wieczorem: „Księżniczka czardasza".

Firma: JÓZEF MASSAR W KRAKOWIE, ul. Floryańska L. 15

Poleca na jesień i zimę: Aksamity, Welwety, Materye wełniane, Sukna, Flanele, Barchany i t. d. Gotowa Konfekcya i bielizna dla dzieci.

Magazyn otwarty od 8 rano do 1 w południe i od 3 popołudniu do 7 wieczór.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 13 października.

Wielka główna kwatera ogłasza dn. 12 bm. 1916:

Zachodni teren.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Ruprechta: Z obu stron Sommy bitwa toczyła się dalej. Na całym froncie między Ancre i Sommą artylerye rozwinęły wielką siłę. Ataki piechoty angielskiej na północny wschód od Thiepval, jakoteż z linii Le Sars—Geudecourt rozbiły się przeważnie już w ogniu zaporowym. Koło wieczora z frontu Morval—Bouchavesnes nastąpiły silne ataki, które prowadzono aż do wczesnego rana. Na pozycye pułku piechoty Nr. 68 i rezerwowego pułku piechoty Nr. 76 szturmował nieprzyjaciel 6 razy. Wszystkie wysiłki były bez skutku. Nasze stanowiska pozostały w zupełności utrzymane. Na południe od Sommy toczyła się dalej bitwa między Genermont i Chaulnes. Kilkakrotne francuskie ataki zostały odparte. Fabryka cukru w Genermont, o którą gorąco walczono, jest w naszem posiadaniu. We wsi Ablaincourt wywiązały się zacięte walki po domach, które toczą się jeszcze.

Wschodni teren:

Żadnych istotnych wydarzeń.

Teren wojny siedmiogrodzki.

W dolinie Maros nieprzyjaciel nie wytrzymał oskrzydlających ataków. Także dalej ku północy cofa się on wycofywać. Ściga się go na całym froncie wschodnim. Druga rumuńska armia została wyrzucona do stanowisk granicznych. W walkach górskich w ostatnich dwu dniach wpadło w nasze ręce 18 oficerów, 639 żołnierzy, jedno działo 10 ctm., 5 karabinów maszynowych, wiele amunicyi i karabinów. Nieprzyjacielskie uderzenia z obu stron przełęczy Wulkan zostały odparte.

Bałkański teren.

Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena: Położenie niezmienione.

Front macedoński: Liczne nieprzyjacielskie ataki na Czerna rozbiły się. Na zachód i wschód od Wardaru uderzał nieprzyjaciel bezskutecznie.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

Wojna z Rumunią.

Atak powietrzny na Konstancę.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Niemieckie hydroplany 9 bm. i w nocy na 10 bm. obrzuciły skutecznie bombami rosyjskie parowce transportowe w Konstancy.

Działa rumuńskie dla Bułgaryi.

Budapeszt. (T. pryw.) „Az Est“ donosi z Sofii: Wszystkie zdobyte w Siedmiogrodzie działa rumuńskie oddane zostały Bułgaryi, ponieważ ich kaliber odpowiada działom bułgarskim.

Gen. Pau na froncie rumuńskim.

Berno. (Tel. pryw.) Według ostatnich wiadomości gen. Pau udał się już w podróż na front rumuński. Źródła francuskie stwierdzają, iż formalnie będzie on fungował jako dowódca militarny rumuńskiego sztabu generalnego; faktycznie jednak obejmie kierownictwo operacyi.

Wynurzenia Radosławowa.

Budapeszt. (Tel. pryw.) Jak „Az Est“ donosi, w rozmowie ze sprawozdawcą tegoż pisma, oświadczył Radosławow co następuje: Zdaje się, iż ententa chce zmazać wobec Serbii swą winę. Pod Monastyrem walczy 70.000 Serbów ze straszną gwałtownością, i trzeba przyznać — z zaciekłem męstwem, przy znakomitem poparciu francuskiej artyleryi. Zasięgnąłem właśnie informacyi w sztabie generalnym, i mogę powiedzieć, że serbskie usiłowania nie będą miały powodzenia. O los Monastyru nie należy żywić troski. Rumuni rozpoczynając ofenzywę w Siedmiogrodzie, zaniedbali granicę bułgarską. Zdaje się, iż Rumunia wie, że o ile w dwóch miesiącach nie zdoła ona wszystkiego wyzyskać, wszystko straci i powali się na ziemię. A gdy załatwimy się z Rumunią, wówczas sądzę, zbliżymy się o wielki krok do pokoju. Po pokonaniu Rumunii otworzy się państwom centralnym droga do Morza Czarnego i wówczas można się liczyć z możliwością honorowego pokoju. Wszystko, co Grecya mogłaby uczynić, nie ma z powodu panującej tam nieuleczalnej anarchii, istotnego znaczenia.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (B. kor.) Sprawozdanie sztabu generalnego z 12. bm.:

Front macedoński: Od jeziora Prespa do rzeki Czerna zwykły ogień artyleryi. Nad łukiem Czerny walka. Sześć kolejnych ataków nieprzyjacielskich w okolicy miejscowości Skoczywir odparto wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela. Próba nieprzyjacielskiej piechoty, by posunąć się na zachód od wzgórza Dobropole, rozbiła się. W dolinie Moglenicy żywa czynność działowa, gdzieniegdzie towarzyszy jej ogień piechoty i karabinów maszynowych, tudzież utarczki między wysuniętymi naprzód oddziałami wywiadowczymi. Na wschód od Wardaru batalion nieprzyjacielski, który po gwałtownem przygotowaniu artyleryi próbował posunąć się ku wzgórzom na południe od wsi Bogorodicze, został wśród ciężkich strat odparty. Na froncie Strumy żywa działalność oddziałów wywiadowczych. Próba dwóch nieprzyjacielskich batalionów, by pod osłoną gwałtownego ognia działowego psunąć się na Barakli Dżumaja, rozbiła się w naszym ogniu. Dalekonośna nieprzyjacielska artylerya bombardowała miasto Seres, wskutek czego zginęło kilku mieszkańców. Przed wybrzeżem morza egejskiego ostrzeliwała nieprzyjacielska flota wzgórza na północ od Orfano.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju gdzieniegdzie utarczki patroli. W Dobrudży położenie niezmienione. Nasze wysunięte oddziały spędziły nieprzyjaciela z wsi Mulciowa i obsadziły ją. Na wybrzeżu Czarnego morza zaatakowała eskadra hydroplanów port Konstancy. Zauważono wielkie pożary w budowlach portowych i w rezerwoarach nafty.

Wydanie floty greckiej koalicyi.

Ateny. (B. Kor.) Doniesienie Biura Reutera: **Francuski szef floty wystosował do rządu greckiego ultimatum, w którem ze względu na bezpieczeństwo floty koalicyi, zażądał wydania do godz. 1 w południe całej greckiej floty, aż do krążownika pancernego „Georgios Awerow“ i okrętów liniowych „Lemnos“ i „Kilkis“. Również żąda się oddania Pireus i kolei Laryssa.**

Lugano. (B. Kor.) „Corriere della Sera“ donosi z Aten: **Imieniem koalicyi francuski admirał dn. 11 bm. wieczorem wręczył notę, w której od rządu greckiego żąda się poddania floty i zawiadamia się, że dalsze wysepki będą przez koalicyę obsadzone, że dalej sprzymierzeni obejmą kontrolę nad kolejami i drogami komunikacyjnemi. Sądzą, że rząd grecki ustąpi. Według „Secolo“, rząd grecki zezwolił na wydanie floty i pozostawienie policyi portowej w Pireus. Według „Giornale d'Italia“, także greckie koleje zostały wydane sprzymierzonym.**

Londyn. (B. Kor.) „Daily Chronicle“ donosi z Aten: Rozbrajanie greckiej floty już się rozpoczęły. Słychać, że mniejsze okręty mają być posłane prowizorycznemu rządowi w Salonikach. Większe jednostki zostaną rozbrojone i zostawione w zatoce Kegasini. Francuska marynarka objęła popołudniu bez przeszkody wszystkie okręty wojenne. Z niektórych już usunięto załogę. Mniejsze okręty obsadzono załogą francuską. W Atenach i Pireusie panuje spokój.

Szczegóły ultimatum.

Ateny. (B. Kor.) Reuter. W ultimatum wyłuszcza francuski admirał, że wysyłanie artyleryi i amunicyi w głąb kraju, ruchy greckich okrętów i ciągłe wichrzenia związków rezerwistów każą się obawiać, że mógłby być zamącony porządek w punktach, gdzie flota sprzymierzonych stoi na kotwicy. Ultimatum żąda także rozbrojenia okrętów wojennych „Kilkis“, „Georgios Awerow“ i „Lemnos“, rozbrojenia fortów wybrzeżnych i wydania dwu fortów, które panują nad miejscami, w których flota stoi na kotwicy, dalej kontroli nad niektórymi portami.

Trzy Rady ministrów.

Londyn. B. Kor. „Daily Mail“ donosi z Aten: Po otrzymaniu noty koalicyi odbyła się rada min. trwająca do 9 wieczór. Zarazem potem szef sztabu gen. zawiadomił ministrów, że król czeka na nich w swoim pałacu w Atenach, dokąd przybył z Tatoi. Po pół godzinnej naradzie udał się król do pałacu ks. Mikołaja, gdzie na niego czekał ks. Andrzej. Zawezwano admirała Palmer i obradowano z nim i z ministrem marynarki. O godzinie 10-tej powrócił król do Aten i zwołał nową radę min. Około północy odjechał król do Tatoi. Tymczasem w min. marynarki odbywała się rada ministrów, na której był obecnym także admirał Palmer. O godz. 1 odbyła się trzecia rada ministrów, która trwała do 3 godziny rano.

Na zachodzie.

Dwa miesiące ofenzywy.

Frankfurt. (Tel. pryw.) Według wiadomości „Frankf. Ztg.“ otrzymanie „Daily Express“ z frontu Sommy następującą wiadomość: Od kilku dni daje się stwierdzić znaczne stężenie oporu przeciwnika. Wojska nieprzyjacielskie są bardzo silne, iż wątpić należy, czy je można będzie wyprzeć. Z głównej kwatery angielskiej donosi „Daily News“, iż gen. Haig oblicza, że ofenzywa trwać będzie jeszcze przez dwa miesiące.

25 milionów granatów.

Haga. (T. pryw.) Sprawozdawca wojenny „Timesa“ pisze, iż według wiarygodnych obliczeń od 1 lipca do początku października wystrzelano na froncie angielskim nad Sommą z obu stron ogółem 25.000.000 granatów.

Przejazd przez cieśninę.

Amsterdam. (B. kor.) Dzienniki ogłaszają obwieszczenie, iż przejazd przez cieśninę Calais jest niebezpieczny, jeżeli się nie jedzie drogą wzdłuż wybrzeży francuskich lub angielskich. Okręty powinny brać tylko kurs, im wyznaczony. Angielskie okręty handlowe, które się zbliżają do cieśniny, powinny wywiesić międzynarodowe nazwy.

„Resume“ niemieckie o bitwie nad Sommą.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Gwałtowne ataki Anglików w ostatnich dniach na północ od Sommy zakończyły się ich zupełną ciężką klęską. Po ogromnych wytężeniach w dniu 7 i 8 bm. okazała angielska piechota dnia 9. ślady silnego wyczerpania. Mimo najsilniejszego ognia przygotowawczego dzięki przeważającemu działaniu niemieckiej artyleryi nigdzie się jej nie udało przeprowadzić planowo swe ataki. Wszędzie rozbiły się one w celnym ogniu zaporowym artyleryi niemieckiej. W nocy na d. 10 bm. usiłowali Anglicy ponownie wykonać atak. W gęstych kolumnach czynili rozmaite próby zaskoczenia na północ od Eaucourt — l'Abbaye. Ich gęste masy zostały naszym ogniem piechoty, karabinów maszynowych i artyleryi w dosłownem znaczeniu tego wyrazu zmiecione. Straty Anglików w tych wielkich atakach są nadzwyczajnie krwawe. W poszczególnych miejscach osiągnęły one wysokość rosyjskich strat masowych. Że angielska piechota wskutek tych wielkich strat poczyna tracić na swej wewnętrznej wartości, tego dowodzi fakt, że angielscy jeńcy zdradzali oznaki nadmiernego użycia alkoholu. Angielskie kierownictwo musiało się chwycić aż takich środków, aby nakłonić swą piechotę do ruszenia na przemożny ogień niemiecki.

Łodzie niemieckie na Atlantyku.

Stany Zjednoczone na rozdrożu.

Waszyngton. (B. kor.) Reuter. Sekretarz państwa Lansing oświadczył po swym powrocie z konferencyi z Wilsonem w Long Branch, że na razie nie zapadło jeszcze żadne rozstrzygnięcie co do zachowania się Stanów Zjednoczonych wobec nowej kampanii łodzi podwodnych w zachodniej stronie oceanu Atlantyckiego. Badanie całej sprawy trwa dalej. Według wiadomości z innego źródła, słychać, że prezydent Wilson otrzymał mnóstwo telegramów, żądających akcyi, którаby przeszkodziła powtórzeniu się ataków.

Panika w Waszyngtonie.

Genewa. (T pryw.) „New Jork Herald“ donosi z Waszyngtonu, iż panika w Ameryce z powodu działalności niemieckich łodzi podwodnych na Atlantyku jest nieopisana. Asekuracye okrętowe są w oblężeniu. Premie podskoczyły z $2^1/_2$ na 15%. Trzecia część okrętów odwołała swój odjazd.

Centrum za nieograniczoną akcyą łodzi.

Kolonia. (Tel. pryw.) „Koelnische Ztg“ donosi: Na obradach komisyi wypowiedziało się centrum za nieograniczoną akcyą łodzi podwodnych, a akcyę tę czyni zależnem od jednego tylko warunku: od rozstrzygnięcia naczelnej komendy armii.

Żale Norwegii.

Krystyania. (B. Kor.) Min. spraw zagranicznych zawiadomił prasę, że rząd norweski podjął rokowania z rządem niemieckim z powodu wszystkich wypadków zatopienia ostatnimi czasy norweskich okrętów, z których wynika jasno, że w myśl przepisów prawa międzynarodowego miano wzgląd na bezpieczeństwo załogi. Równocześnie zwrócono uwagę rządu niemieckiego na usposobienie narodu norweskiego, które wywołują liczne wiadomości, że załogi norweskich okrętów pozostawiono na łaskę losu w małych łodziach na morzu Lodowatem. Norweski rząd otrzymał zapewnienie, że niemieckie siły morskie wojenne zupełnie tak samo traktują norweskie okręty jak inne okręty neutralne, wiozące kontrabandę i że niemieckie łodzie podwodne drogi swej do morza Lodowatego nie kierują przez norweski obszar morski. Władze norweskie dotąd niczego się nie dowiedziały, coby było sprzecznem z tem zapewnieniem.

Asquith o wojnie i pokoju.

Londyn. (B. kor.) W Izbie gmin Asquith przedłożył nowe żądanie kredytu 300 milionów funtów szterlingów, przyczem objaśnił, że przez to łączna suma kredytów, uchwalonych od wybuchu wojny, podnosi się do 3132 milionów. Preliminowany dział 450 milionów: „pożyczki sprzymierzonych i kolonii“, może być bardzo znacznie przekroczony, ale żadna część wydatków wojennych nie jest dla sprawy sprzymierzonych ważniejszą, tak ta. Asquith dał potem przegląd walk na różnych terenach wojny. Oświadczył on, że klęska Turków koło oazy Katia (Egipt) daleko odsunęła niebezpieczeństwo ataku na Suez. Na zachodnim froncie Egiptu Senussi skazani zostali na bezczynność. Te fakta w związku z walkami w Darfur, położyły skuteczny koniec wichrzeniom turecko-niemieckim w Egipcie i Sudanie. W Salonikach siły zbrojne koalicyi otrzymały znaczne wzmocnienia rosyjskie i włoskie i z początkiem września rozpoczęły ofenzywę, mającą na celu zjednoczyć ich działalność z rosyjsko-rumuńskiemi wojskami w Siedmiogrodzie i Dobrudży. Ta ofenzywa miała znaczny skutek. Na prawem skrzydle Anglicy usadowili się na lewym brzegu Strumy, gdzie wzięli bułgarskie stanowiska, odparli ponawiane kontrataki i nieprzyjacielowi zadali ciężkie straty. Na lewem skrzydle Rosyanie, Francuzi i Serbowie pobili Bułgarów, zajęli Florinę, wypędzili nieprzyjaciela ze wzgórz granicznych i stoją teraz niewiele mil przed Monastyrem. Operacye sprzymierzonych w tej stronie przyprawiły nieprzyjaciela o ciężkie straty, przeszkodziły mu wojska z Macedonii przenieść do Dobrudży i przez to oddały cenną usługę sprzymierzeńcom rosyjskim i rumuńskim. Nie śmie to być, aby ta wojna zakończyła się pozbawiającym czci kompromisem, nie zależnym od naszej woli i łataniną. (Oklaski). Cele sprzymierzonych są dobrze znane. Nie są to cele samolubne, albo żadne zemsty, ale domagają się one odpowiedniego zadośćuczynienia za przeszłość i pewności na przyszłość. — (Oklaski).

Interwencya pokojowa — tryumfem Niemiec.

Londyn. (B. kor.) W izbie niższej Holt (liberał) krytykował znaną rozmowę Lloyda Georgea z amerykańskim dziennikarzem, poczem Lloyd George oświadczył, że powtórzył tylko to, co Asquith już nieraz mówił, mianowicie, że interwencya pokojowa dzisiaj byłaby tryumfem Niemiec, a klęską Anglii. Dodał, że nie cofa z tego ani jednej głoski. Po krótkiej dyskusyi, w której żywo pochwalono mowę Asquitha i wywiad Lloyda Georgea, przyjęła izba jednomyślnie przedłożenie kredytowe.

Haniebny kompromis — w masce pokoju.

Londyn. (B. kor.) Izba niższa. Asquith zakończył swą mowę słowami: Sądzę, że nie jest teraz pora po temu, by okazywać małoduszność, słabość lub brak stanowczości. Spustoszenia krajów, niepowetowane straty w życiach ludzkich, długa smutna lista okrucieństw i cierpień — nie pozwalają zakończyć wojny obojętnym haniebnym kompromisem pod maską pokoju. Nikt tu nie życzy sobie, żeby tragiczne widowisko przelewania krwi i niszczenia trwało o jeden choćby dzień dłużej, niż potrzeba, ale jest naszym obowiązkiem, aby święta ofiara poległych nie była daremna. Cele koalicyi są dobrze znane i często już je oznajmiono. Nie są one podyktowane samolubstwem ani mściwością, ale koalicya żąda otrzymania pełnego odszkodowania za przeszłość i pełnego zabezpieczenia na przyszłość.

Ziemniaki w Niemczech.

Z Sejmu Rzeszy.

Berlin. (B. Kor.) W sprawie zaopatrzenia w ziemniaki, wszyscy mowcy wskazywali na złe skutki braku ziemniaków, którym trzeba energicznie zapobiedz. Prez. urzędu aprowizacyjnego Batocki powiedział, że panujący obecnie brak ziemniaków jest niespodzianką niepokojącą. Brak ten należy przypisać niepogodzie i brakowi ludzi oraz koni. Zbiór ziemniaków pozostaje daleko w tyle poza stanem normalnym, tak że należy zastosować jak największą oszczędność. Rząd zakaże obrotu ziemniakami do sadzenia, przeszkodzi gromadzeniu zapasów w suszarniach i wyda zarządzenie, że ziemniaków przydatnych dla ludzi nie można używać na karmę dla świń. Spirytus fabrykować będzie się jedynie dla potrzeb wojska. Przez oddanie jeńców i przez użycie dzieci szkolnych do zbioru ziemniaków, będzie zażegnana najgorsza bieda. Podkreśla, że poważne obawy nie są uzasadnione.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 13 października).

Osobnego pokoju nie będzie.

Kolonia. (B. kor.) „Koelnische Ztg“ donosi z Berlina: Pogłoski rozszerzane z Londynu o rzekomo blizkim osobnym pokoju z Rosyą, pozbawione są podstawy.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. (B. Kor.) Rosyjski biuletyn z 11. bm.: Z frontu wschodniego niema nic ważnego do doniesienia. W Dobrudży wzajemny ogień i działalność wywiadowcza.

Jeszcze dwa miliony Anglików.

Berlin. (T. pryw.) Angielska Komisyi wojenna oświadcza w świeżo wydanym memoryale, iż zachodzi potrzeba wciągnięcia do armii i do fabryk amunicyi jeszcze jeden do dwóch milionów mężczyzn.

Wynik piątej pożyczki niemieckiej.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Według nadchodzących teraz dokładniejszych dat, wynik 5-tej pożyczki wojennej wynosi 10 miliardów 551,026.200 marek, w czem nie zawierają się jeszcze subskrypcye w polu i zamorskie.

Dr. Jaworski u bar. Buriana.

Wiedeń. (B. Kor.) Biuro prasowe N. K. N. donosi: Wiceprezes N. K. N. dr. Jaworski został dziś przez ministra spraw zagranicznych br. Burjana przyjęty i miał z nim konferencyę, która trwała przeszło godzinę.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Wacław Tarło ze Zborowa Maryan Krzysztofowicz z Janowa, Marya Zagórska ze Lwowa, bert ze Lwowa, Leon Letyński z Wiednia, Sewerynowie Wesołowscy z Zawiercia, Hipolit Fromer z Wiednia, Sylwester Kożuchowski ze Lwowa, Marya Smakowska z Dąbrowy górniczej, Justyn Dzerowicz z Lublina, Aleksander Wojtecki z Dęblina, Mieczysławowie Eminowiczowie z Jaworowa, Dyr. Jan Vivien, ze Lwowa, Drowie Leonowie Brandowie z Ropczyc, Karol Udałowski z Warszawy, Aleksander Patkowski z Sandomierza, Władysławowie Niedźwieccy ze Stracnociny, Witold Stefanus z Zakopanego, Henryk de Poths z Opoczna: Dr Leopold Gottwald ze Lwowa, Dorota Kulczycka ze Lwowa.

NADESŁANE.

Boleśnie dotknięci dzielimy się smutną wiadomością, iż po krótkich a ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności dnia 10. b. m. w Wiedniu, opatrzony Świętymi Sakramentami

Ś. P.

Telesfor Adamski

Naczelny Dyrektor Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych,

który jako nasz przełożony swojemi wysokiemi zaletami charakteru, swoją sprawiedliwością i rzadką wyrozumiałością pozostawia niezatartą pamięć po sobie u nas.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się w poniedziałek dnia 16-go października b. r. o godz. 9. rano w kościele N. Maryi Panny w Krakowie.

Personal Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych we Lwowie, obecnie w Krakowie.

OBROŃCA WOJSKOWY
ADWOKAT Dr. OSTROWSKI
przeniósł kancelaryę 2800
ul. Szewska L. 20. I p.

Do prawniczych egzaminów i rygorozów
przygotowuje jurysta-pedagog, mający w tym kierunku kilkuletnią praktykę. — Zgłoszenia: „Glossa“, Kraków, ulica Czysta L. 11, I. p., od godziny 2.—5. po południu.

Pensyonat Savoy
otwarty z dniem 15. października przy ul. Karmelickiej L. 8, I. p. Pokoje urządzone z komfortem: łazienki, elektryczność. Ceny przystępne. — Zamówienia na pokoje przyjmuje się od godz. 11—1. i od 5.—7. wieczorem na miejscu. — Przyjmuje się stołowników.

OBRONCA WOJSKOWY
Adw. Dr OSTROWSKI
powrócił i urzęduje
Kraków, ul. Jagiellońska L. 11. 2452

Radca ces. Dr. Władysław Harajewicz
powrócił
ordynuje Basztowa 1. telefon 477.

KAPY, CHORĄGWIE, ORNATY, BALDACHINY, STUŁY.
F. KOPACZYŃSKI i Ska
KRAKÓW, UL. BRACKA L. 2.
PRACOWNIA DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ
PARAMENTA KOŚCIELNE
KIELICHY, MONSTRANCYE, PUSZKI, ŚWIECZNIKI, LICHTARZE.

KORESPONDENCYA rozdzielonych.

Oddział polski przy komitecie rosyjskim w Stockholmie przesyła następujące wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

(Przez Szwecyę).

Gustaw Olechowski prosi Aleksandra Giełżyńskiego w Warszawie, o wiadomość o rodzinie, szczególnie o siostrze Natalii. Sam mieszka w Moskwie, Stolesznikow 6; jest zdrów, pracuje w „Gazecie Polskiej“.

Sokolnicka Franciszka z Matyńskich z Warszawy, zawiadamia matkę, braci i siostry, że jest zdrowa i nieźle jej się powodzi. Prosi o wiadomość tą samą drogą. Adres mój: Moskwa, Wasilewski zauł. Pychow projezd nr. 1/9 m. 3.

Szykowski Franciszek z Grabowca zawiadamia Witkowskich w Górze Kalwaryi i znajomych w Grabowcu, że z całą rodziną pracuje w fabryce Matkiego w Jekaterynostawiu. Są tu Paweł Mitrocki syn Piotra, oficer, Józio Mitrocki z rodziną, Ordasiewicz, Baran, Orzechowski, Torba i Aleksander Biedlicki z córką. W Marjampolu wszyscy zdrowi. Władzio i Ignaś Gientnerowie często pisują. Komunikat p. Kamilii czytaliśmy. Ksiądz Szubartowski w Kijowskiem.

Żołnierz, Aleksander syn Kaspra Gadziebiewski zawiadamia żonę Leokadyę z Rutkowskich ze wsi Zaerze gm. Szczewin, że jest zdrów, prosi o wiadomość za pośrednictwem Mieczysława Szulca właściciela sklepu, Mokotowska 15, czy mama żyje, gdzie jest ojciec i jak się chowa Irenka? Razem ze mną służy Franciszek Pietrzykowski, który prosi o wiadomość o żonie Józefie ze wsi Kobylinie gm. Gowozów. Piszcie tą samą drogą.

Franciszek Krzemieniewski, Piotr Szmidt, Roman Fontanna, Franciszek Woźnicki i Adam Zasępa pracują razem w Połtawie w warsztatach parowych kolei połud. i są zdrowi, o czem zawiadamiają żony: Katarzynę Krzemieniowską, Sofię Szmidt, Teodorę Fontannę, Bronisławę Woźnicką i Maryę Zasępę w Piotrkowie gub. Proszą o wiadomości tą samą drogą pod adr. Połtawa, dworzec południowy, wieś Klimowka, dom Odarjuka, dla Fr. Woźnickiego.

Dr Józef Pełczyński z Radomia zawiadamia brata Ksawerego we Włocławku, krewnych i znajomych w Warszawie i Radomiu, że z żoną i synami są zdrowi, powodzi im się dobrze. Prosimy braterstwo o wiadomości o rodzinie p. Kozerskiego, Dorociwskiego i Sławińskiego w Radomiu o opiekę nad mieniem, o zapłacenie komornego za czas od 1-go lipca r. z. i o wręczenie wdowie Świerszczowej (b. naszej służącej) zapomogi pieniężnej po 2 rb. miesięcznie, licząc od lipca r. z. Koszta proszę potrącić z należności, jakie mam u panów. Przesyłamy dla wszystkich pozdrowienia i proszę o wiadomość tą samą drogą. Mińsk, Moskiewska nr 10, szpital dla wysiedleńców.

Czarneccy Zugmunt i Zbyszek, Petrograd, Zagorodnyj 10 m. 10, zawiadamia Maryę Czarnecka w Warszawie, że są zdrowi i dobrze im się powodzi. Janka i Stefa zdrowe. Czy ty i Mężyńscy potrzebujecie pieniędzy? My wysłaliśmy, lecz nie wiemy, czy otrzymali. Prosimy o wiadomości tą samą drogą.

Szydłowski Alfons, doktór, zamieszkały w Archangielsku, Piotrogrodzki 233, zawiadamia rodziców, że jest zdrów i dobrze mu się powodzi. Siostra i brat również zdrowi. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

Jakób Starnowski zawiadamia żonę Annę w Rogowie, że jest zdrów, w chełmskiej „usilennoj” chlebopiekarni w Mohylowie nad Dnieprem. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Wandę Filleborn, poznaną przed 2 laty, przy ulicy Złotej, prosi tą samą drogą o wiadomości o sobie, stęskniony korespondent jej Władysław. Czy istnieje kasa „Zgoda”?

Ryszard Toczkowski z żoną i dziećmi zawiadamia rodziców, krewnych i znajomych w Warszawie i Żyrardowie, że jest zdrów w armii czynnej. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Michalina i Walenty Trojanowski z Puław, mieszkają w Mińsku, ulica Szpitalna nr 29 m. 2, zawiadamiają rodzinę w Warszawie, Pańska 39 m. 34, Romana, Zofię i Ludwika Dołoszyńskich, że są zdrowi, proszą o dobrą opiekę nad dziećmi i nikomu nic nie wydawać. Martwię się o was, jak wasze zdrowie; dajcie znać tą drogą, jak żyjecie, czy Roman się ożenił? List do was pisaliśmy.

Jan Włodarski z Mohilewa nad Dnieprem, Chełmska „usilennaja” chlebopiekarnia, zawiadamia żonę Teodorę i prosi brata Wincentego o odpowiedź tą samą drogą. Jest zdrów.

Adam Wójcik z żoną i synkiem zawiadamia krewnych i znajomych w Warszawie i Żyradowie, że jest zdrów w armii czynnej. Prosi o wiadomości.

Żołnierze armii czynnej Wacław, syn Adolfa **Miller** zawiadamia żonę Annę i rodzinę w Warszawie i **Karol Tchórz** żonę z dziećmi, również w Warszawie, że są zdrowi i nieźle im się powodzi. Proszą o wiadomości tą samą drogą.

Bronisław Ziembiński w Moskwie 2-gi, Brjanski zauł. 15 m. 7, zawiadamia matkę Adę Walusińską w Warszawie, ciotkę Selestynę Warawską i przełożoną szkoły kol. Warsz. Wied., że Mania z Adą i Mieczkiem (oboje uczą się w gimnazyum), Lutk[illegible] i Rosłanową (ostatnia ma synka) mieszkają razem w [illegible]żynie, gub. Czerninowskiej; są zdrowi. Włodzimierz na swojej posadzie w kijowskim okręgu komunikacyi. Lutek i Rosłan jako inżynier pracuje w Ziemstwie bezpieczni. Janka na posadzie w Organizacyi Kom. Pol. pod Moskwą. Agenor w Astrachaniu w leśnictwie.

Bądarski Józef i Dziewicki Roman proszą o wiadomość o rodzinach z Lublina, ul. Foksal nr 21, czy są zdrowi i czy posłane pieniądze otrzymali? Mieszkają w Orszy, gub. Mohylowskiej, są zdrowi i na poprzednich stanowiskach. Kazimierz Załuski i Książopolski Bolesław są razem z nimi. Proszą o wiadomość tą samą drogą.

Jan Gieroba, ślusarz kolei Nadwiśl., zawiadamia rodzinę w gub. Lubelskiej, gm. Zębożycze, wieś Majdan, Wrotkowski, żonę Felicyę Gieroba, córki: Maryannę i Helenę, synów: Władysława i Tadeusza i rodziców, że jest zdrów, pracuje w depot Mołodeczno, gub. Wileńskiej, 9 cyrkułu rygo-orłowskiej służby trakcyi. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

Ludwik syn Bimanów zawiadamia rodziców w Sosnowcu, że jest w Moskwie i ma się dobrze. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

Witold [illegible] Eichler z Pabjanic zawiadamia, że wraz z żoną od [illegible] przebywał w Eczmiadzinie, obecnie w Trebizondzie. Oboje zdrowi. Prosi bardzo Wgo p. O. Kindlera o wypłacenie bratu Stefanowi u Z. Spiessa w Warszawie po 90 rb. miesięcznie począwszy od 1. września r. z. do końca wojny. Na kilka listów nie mamy żadnej odpowiedzi. Prosimy o wiadomość tą samą drogą lub listownie o rodzinie, losach rzeczy, kollekcyi osobistej itd.

Gilewscy Feliks maj. Korzowa, gub. Kijowskiej, p. Dubowa, Edmund, armia czynna i Ignacy Jekaterynodar, Grafska 14, zawiadamiają krewnych w Piotrkowie trybunalskim, że są zdrowi, z niecierpliwością oczekują wadomości od swoich.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA
J. CZERNECKIEGO W KRAKOWIE
NAJNOWSZE WYDAWNICTWA: | NAJNOWSZE WYDAWNICTWA:

KAZ. PRZERWA-TETMAJER:
JUDASZ. Tragedya w 4 aktach K 6·—
TRYUMF. Nowele . . . . K 2·—
W CZAS WOJNY. Nowele. . K 2·20

WŁ. PRZERWA-TETMAJER:
RACŁAWICE. Powieść wierszem K 3·—
MARSZ SKRZYNECKIEGO.
Ozdobnie oprawne. . . . K 4·50

ST. CERCHA i F. KOPERA:
NADWORNY RZEŹBIARZ KROLA ZYGMUNTA STAREGO GIOVANNI CINNI Z SIENY i jego arcydzieła w Polsce (120 illustr.) K 10.—

MARIVAUX:
KOMEDYE. Przełożył Boy. Dwa tomy. K 7·—
ARTUR GRUSZECKI:
NA POSTERUNKU. Powieść współczesna. K 4·—

Największy wybór i hurtowna sprzedaż kart pocztowych artystycznych krajowych i zagranicznych. — Przeszło 5 milionów kart na składzie. — Katalog zawierający 400 ilustracyi wysyłam po nadesłaniu 1 Kor. 85 hal.

Szpital św. Łazarza zakupi zaraz
KAŻDĄ ILOŚĆ
ZIEMNIAKÓW
loco stacya nadawcza w okolicach Krakowa wprost z pola. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd szpitala Kraków, ul. Kopernika L. 17. Nr. telefonu 52. 2811

NAUKA JĘZYKÓW
w
INSTYTUCIE ANSONA
ul. Szewska 17.
zapewnia najszybsze rezultaty w kierunku praktycznego władania obcym językiem. 2575
Lekcye osobne i zbiorowe (od 5 Kor. miesięcznie).

4 WAGONY
ZIEMNIAKÓW
zakupi, uprasza o oferty firma: A. Hawełka c. i k. dostawca nadworny w Krakowie. 2782

L. LEWICKI
KRAKÓW, RYNEK 15
HANDEL DELIKATESÓW
POKOJE DO SNIADAN
I RESTAURACYA
Co dzień
KONCERT
Muzyki salonowej A. Wrońskiego
Piwo wyłącznie pilzneńskie.
Znakomita kuchnia.
Wykwintny bufet. 2507
GABINETY.
Lokal otwarty do 12-tej w nocy.

STARUSZKA córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki uprasza o łaskawe wsparcie. — Datki przyjmuje »Administracya »Głosu Narodu« dla Józefy Tarczyńskiej.

Zginął kanarek
łaskawy znalazca zechce zgłosić się po sowite wynagrodzenie na ul. Wiślną L. 3. II p. 2812

Zgubiono ozdobny pierścionek z dwoma większymi i kilku mniejszymi brylantami, oraz szafirem w pośrodku, na ulicach: Starowiślna, koło głównej poczty, Kopernika, Mikołajska Rynek A-B. Znalazca zwróci go łaskawie za wynagrodzeniem na ul. Kopernika 32. 2813

Kupię
PIANINO
używane
Zgłoszenia Kraków, Podzamcze 22, I piętro, drzwi na lewo między godziną 4—5 popołudniu. 2798

OBIADY
mięsne z 3-ch dań po 2 K. w domu i na miasto wydaje »Kuchnia domowa«, ul. Sławkowska l. 14. I p. W Abonamencie opust. 2733

Jadalnia
stół, półki stoliczek do sprzedania
ul. Krzywa 7. — Wiadomość u stróża. 2788

Herkules Kola
PASTYLKI
odżywiające
w Agencyi handlowej Kraków Podzamcze 20 u Reim i Ski, Hanak i Ska i t. d. 1—6 2559

MEBLE
i urządzenie gospodarskie do sprzedania.
Ul. Smoleńsk 27, III piętro na ganku. 2739

Osoba
młoda, inteligentna, poszukuje miejsca do dzieci. Może także zastąpić Panią domu. — Najchętniej na wyjazd! Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod „Pracowita“.

Kupię
ŻOŁĘDZIE
i głóg
tylko zdrowe, każdej największej ilości. Ofertę podać na adres: Antoni Wolny, Słotwina. 2748

Dachówkę paloną
najlepszej jakości poleca loko fabryki Oldenburg IGNACY SCHWARZWALD Lwów, Wolność 5.

Fabryka
„ISKRA“
Kraków, ul. Łobzowska 8, kupuje korki używane w dobrym stanie. 2660

Poszukuję
pokoju frontowego jasnego z osobnem wejściem, blisko śródmieścia, w czystej kamienicy, zaraz ewentualnie od 1 listopada 1916 r. — Wiadomość »Biuro wynajmu mieszkań« Karmelicka 15. dla Urzędniczki. 2775

Fortepian lub pianino
używane kupię. Zgłoszenia do składu fortepianów Wolska 7. 2698

BAZAR KRAJOWY
Kraków, Rynek gł. 33. — Lwów, Akademicka 10.
2310 POLECA NAJTANIEJ:
WYROBU KRAJOWEGO:
Serdaki z ręk. i bez damskie, męskie i dziecinne, konfekcyę damską i dziecinną, bundy podróżne, peleryny, derki na łóżka i konie, sukno i t. p.

ODJAZDY POCIĄGÓW Z KRAKOWA

Pociąg	Numer	O godz.	Pora dnia	do	Połączenia
Pospiesz.	5*	5·48	rano	Lwowa	w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
Osobowy	18	6·10	„	Wiednia	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	51	6·35	„	„	w Trzebini do Szczakowy, Warszawy (przez Ząbkowice)
Pospiesz.	7	6·45	„	Lwowa	w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
Osobowy	47 A	7·05	„	Oświęcimia (przez Skawinę)	
„	6281	8·15	„	Kocmyrzowa	
„	25*	8·38	„	Lwowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Krynicy, Jasła, Gorlic, Zagórza; w Rzeszowie do Jasła, Gorlic
„	27	9·20	„	„	
„	51 A	9·30	„	N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą)	w Kalwaryi do Wadowic
„	20*	10·00	przedpoł	Wiednia	w Oświęcimiu do Berlina; w Dziedzicach do Wrocławia: w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołom., Pragi
„	22	10·12	„	„	
„	51	11·30	„	Lwowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina
„	U 167	1·15	popoł.	Suchy	w Płaszowie do Wieliczki; w Skawinie do Oświęcimia
„	24	1·40	„	Oświęcimia (przez Trzebinię)	w Oświęcimiu do Berlina
„	26	1·52	„	Trzebini	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla, Warszawy przez Ząbkowice)
„	54	2·02	„	Wiednia	
Pospiesz.	2	2·45	„	„	w Trzebin ido Szczakowy, Kielc, Warszawy (przez Ząbkowice)
„	1	3·10	„	Lwowa	w Dębicy do Rozwadowa, Lublina
Osobowy	11*	5·15	„	„	w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
„	13	5·25	„	„	
„	28	6·20	„	Wiednia	w Oświęcimiu do Berlina; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	6293	6·40	„	Kocmyrzowa	
„	23	6·50	„	Tarnowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Jasła, Zagórza, Gorlic
„	30*	8·25	wieczór	Wiednia	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla; w Boguminie do Wrocławia, Bedlina, Warszawy (przez Ząbkowice); w Przerowie do Ołomuńca, Pragi
„	32	8·35	„	„	
„	55	10·00	w nocy	Lwowa	w Tarnowie do Jasła, Gorlic
Pospiesz.	6*	10·35	„	Wiednia	w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Przerowie do Ołomuńca, Pragi
„	8	10·45	„	„	
Osobowy	53 A	11·00	„	N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą)	

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób wojskowych.

PRZYJAZDY POCIĄGÓW DO KRAKOWA.

Pociąg	Numer	O godz.	Pora dnia	do	Połączenia
Osobowy	53	1·56	w nocy	Wiednia	w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla, Warszawy
„	18	5·25	rano	Lwowa	w Rzeszowie z Jasła, Gorlic; w Dębicy z Lublina, Przeworska; w Tarnowie ze Zagórza, Jasła, Stróż, Gorlic
Pospiesz.	5*	5·40	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia
„	7	5·55	„	„	
Osobowy	6276	7·00	„	Kocmyrzowa	
„	54 A	7.15	„	N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą)	w Skawinie z Oświęcimia
„	19	7·28	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca, Pragi i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia
„	28 A	7·35	„	Tarnowa	w Bierzanowie z Wieliczki
„	25*	8·30	„	Wiednia	w Przerowie z Pragi, Ołomuńca, Berna; w Dziedzicach z Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Kielc, Warszawy
„	27	8·45	„	„	
„	20*	9·35	„	Lwowa	w Dębicy z Lublina, Przeworska, Rozwadowa; w Tarnowie ze Szczucina; w Bierzanowie z Wieliczki
„	22	9·45	„	„	
„	51	10·20	przedpoł	Wiednia	
„	29	12·32	popoł.	Trzebini	w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla
„	54	1·30	„	Lwowa	w Tarnowie z Orłowa, N. Sącza; w Płaszowie z Wieliczki
Pospiesz.	2	2·30	„	„	w Rzeszowie z Jasła, Gorlic
„	1	2·59	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia
Osobowy	52 A	3·30	„	N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą)	w Suchy ze Żywca; w Kalwaryi z Wadowic
„	6286	4·00	„	Kocmyrzowa	
„	11*	4·42	„	Wiednia	w Przerowie z Pragi, Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla i Warszawy
„	13	4·52	„	Brzecławy	
„	30*	7·50	wieczór	Lwowa	w Dębicy z Lublina, Rozwadowa; w Tarnowie z Orłowa, Krynicy, N. Sącza, Jasła, Szczucina, Gorlic; w Bierzanowie z Wieliczki
„	32	8·00	„	„	
„	15	9·14	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńci; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina
Pospiesz.	6*	10·00	w nocy	Lwowa	
„	8	10·10	„	„	
Osobowy	U 196	11·00	„	Suchy	ze Zwardonia, Żywca

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób wojskowych.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.

Korespondencya rozdzielonych

Dla rozszerzenia akcyi na wszystkie pisma polskie wychodzące w Rosyi, poza istniejącemi komitetami krajowymi **Towarzystwem Czerwonego Krzyża**, weszliśmy w kontakt z **Polskim Oddziałem Czerwonego Krzyża przy Komitecie rosyjskim w Sztockholmie**, który rozpocznie akcyę także przez inne dzienniki i drogą dyplomatyczną, starać się będzie, aby każda wiadomość dotrzeć mogła do rąk adresatów. Rozszerzenie tej akcyi, zapewnia zupełnie cel, wymaga jednak znacznych nakładów kosztu, dlatego jesteśmy zmuszeni z dniem 25. sierpnia nieznacznie podnieść cenę ogłoszeń a mianowicie:

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczające 24 słów, należy przesłać 4 korony przekazem, za każde dodatkowe 10 słów 1 K, przy powtórzeniach po 2 K. za raz i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu", Kraków, ul. św Tomasza nr 35. nadmieniając na przekazie, że na ogłoszenie.

Marya Kiebabczy z Kielc zawiadamia rodzinę Kiebabczy Moskwa Astrachański zaułek nr. 1 mieszk. 15, 3, że jest zdrowa, interes prowadzę dobrze, Władzio uczy się w domu. Czy Wenia się uczy? bardzo proszę uczyć. — Ojciec umarł 8/VI 1915 roku. Pisałam cztery listy do Dmitriewki. Odpowiedź na telegram z Moskwy, oprócz ogłoszenia w gazecie „Głos Narodu". Proszę pisać przez Czerwony Krzyż. Zasyłam serdeczne pozdrowienia. Proszę o przedruk w gazecie „Głos Moskwy" a życzliwych zawiadomić o rodzinie. 5888

Wanda Nitmannowa w Rabce, bawiąca tam wraz z Szpitalu Czerwonego Krzyża zawiadamia brata **Dra Michała Bożawola Poznańskiego w Kijowie**, że jest dyrektorem Seminaryum męzkiego we Lwowie. Tatuś na wiosnę ... kim froncie. Lolusia nie żyje, pochowana w Zakopanem. Prosi najusilniej o wiadomości tą samą drogą, a „Dziennik Kijowski", a przedewszystkiem „Dziennik Kijowski" i „Gazetę Polską" w Moskwie o przedruk tego ogłoszenia. 6109

Jana Żelechowskiego z Orenburga zawiadamia jego rodzina, że matka, siostry, bracia i ich rodzeństwo są zdrowi. Brat Stanisław gospodarować zaczął w Boguszach, Siostra Aleksandra jest w Ciechocinku, Adolf Mzura zdrów, prosi o powiadomienie synów Józefa Chojnowskiego, Witolda, Bronisława mieszkających w Kijowie z panią Anielą Grochowską, ... Leskiewicz, Włodzimierska 51, że cała jego rodzina zdrowa. — Umarła pani Juliuszowa Grochowska i ... Wierzbicki. — Gdyby potrzebowali pieniędzy, proszę pożyczyć. — Mieczkowa i Felkowa zdrowe. Waj... z Tadeuszem zdrowi. 6110

Regina Kobuszewska donosi Stefanii z Szumańskich Rolnikowskiej, Kijów, cegielnia Jaroszyńskiego, Bolszajawolska. Ja i mąż w Zawierciu, ojciec i Dowmontowie w Włocławku — zdrowi i dobrze nam się powodzi. Niepokoimy się o Was i Olesia. Piszcie tą drogą. Pisma w Rosyi prosimy o przedruk. 5980

Ropelewscy z Rzerzęczyc, powiat Noworadomskowski, gubernii Piotrkowskiej proszą o wiadomość każdego, ktoby wiedział o miejscu pobytu matki p. Eleonory Nawrockiej, która wraz z córkami Magdaleną, Władysławą i synem Stanisławem artystą malarzem, we wrześniu 1914 r. wyjechała z Warszawy do Odessy — „Pieresyp Gazowoj pieczi zakłady kąpielowe Natalii Bronsław i do dziś niema od nich żadnej wiadomości. — Rodzina cała żyje. Wszystkie pisma o przedruk niniejszego. 6108

Emilia Zasępowa Węgry, **Tata**, Kocsi-ut 4, uprasza JWP. Mecenasową Chrempińską w Łęczycy, gub. kaliska, o zawiadomienie ją o losie p. Rozalii Staniec, żony kontrolera akcyzy, tamże zamieszkującą przed wojną. 6200

Stanisław Pendziach, Węgry, Totis, uprasza brata Władysława, agronoma w majątku p. Endera w Kraszkowicach, powiat wieluński, o wiadomość o sobie przez „Głos Narodu". 6199

Marya Steinkeller, Warszawa, Kaliksta 23, prosi Wacława Ferencowicza, Szubertów, Pasierbińskich oraz wszystkich rodaków, którym wpadnie w ręce przedruk niniejszego o zawiadomienie męża jej Piotra, Woroneż, Kolcowskaja 5. Zofia Szczęsnikowa, że jesteśmy zdrowi, Danusia chodzi i zaczyna mówić. Czy nie potrzebują pieniędzy? Proszę o jak najprędzej odpowiedź tąż drogą, a pisma polskie i rosyjskie o przedruk niniejszego. 6230

Witwiskich z Kielc, Doboszyńskich z Saratowa, Rudomina z Swiadowa Wileńskiej gub. proszę usilnie o wiadomość. Ja jestem w domu, Jan Kościuszko, Miechów ... Kieleckiej. 6309

Jadwiga Staszyńska z Opatowa z synami Kazimierzem i Witoldem zapytuje Kazimierza Staszyńskiego zamieszkałego w Moskwie czy nie wie co o jej mężu Stanisławie Staszyńskim, czy żyje i jak mu się powodzi. 6303

Jadwiga Staszyńska z Opatowa zapytuje o zdrowie i powodzenie Zygmuntów i Olka Ładów, zamieszkałych w Moskwie, Kriwoj pierełok nr. 8, czy nie mają wiadomości o Stanisławie Staszyńskim Kazimierzu, Henryku Wacławie i Aleksandrze Rydzewskich jak im się powodzi — i czy wszyscy ... Wanda Rydzewska mieszka w Warszawie z Bronką, Stefką, Kaziem, Włodkiem Aleje Jerozolimskie 67. Pomoc pieniężna konieczna. 6304

Rodzina **Antoniego Mejera** z Irkucka zawiadamia, że ogłoszenie czytali, wszyscy są zdrowi. Od czerwca pieniędzy nie odbierają. Wyprowadziły się do wsi Chełmo koło Nowogródka, p. Stefana Wielowieyskiego. Powodzi im się dobrze. Starsze dwie córki pracują jako nauczycielki. — Witoldowie nie mamy żadnych wiadomości. 6290

Mościbrodzcy z Michałowa i Klemensowa, proszą państwo Hallów pod Kijowem o zawiadomienie nas tą samą drogą co się dzieje z Glenią i Dzidką Mościbrodzką. Prosimy o wiadomości Jana i Józefa Chęcińskich oraz Jemielewicza z synem. Kartkę od Romana otrzymaliśmy.— Wszyscy jesteśmy zdrowi. 6289

Jadwiga Gajewska z Lublina, Namiestnikowska 35, zawiadamia męża Franciszka, urzędnika kolejowego stacyi Homel, szwagra Henryka Dmochowskiego z Iwangrodu, ewakuowanych do Rosyi gub. Mohilewskiej miasto Gomiel. Ulica 25, dom Chojeckiego, że wszyscy są zdrowi, pieniądze i list otrzymaliśmy, Ira, Jurek, Włodek, uczą się.— Wszyscy zdrowi. Włodek w Warszawie. Pisma wszystkie proszone są o przedruk niniejszego. 6281

Cecylia Badeniowa z Krakowa dowiaduje się o miejscu pobytu Julianów Tołłoczków, byli we Finlandyi w sanatorium „Chiuwinka, prosi tą drogą o wiadomości, tu zdrowi wszyscy. 6273

Antonina Pankowska z córkami zawiadamia męża (Moskwa 2, Brzeska 41), że ogłoszenie czytałyśmy, 2 razy otrzymałyśmy 225 koron. Jesteśmy zdrowe, prosimy o upoważnienie do kasy Oszczędnościowej, bo przesyłka pieniędzy nie opłaca się. Listu żadnego. Co z Pawińskim? Helenie Lisowskiej pozdrowienia i podziękowania za pamięć. 6295

Antonina Dembowska z Krakowa, Łobzowska 22, zawiadamia Edwardową hr. Tyszkiewiczową w Płużnie, poczta Ostróg Wołyński, przez „Dziennik Kijowski", że są wszyscy zdrowi, przesyła życzenia dla Edziów i Dzidzi, prosi tą samą drogą o wiadomości, o siostrze Panny Antoniny pamiętam, tysięce uściśnień i ukłonów dla wszystkich. 6276

Janina Chybowska z Sosnowca, Główna 31, prosi męża swego Józefa, maszynistę Drogi Wiedeńskiej o wiadomość o sobie. 6275

Buschowie Irena, Rudolf w Przemyślu dowiadują się o miejscu pobytu i zdrowiu Matki, Olgi Kałużniackiej, są zdrowi proszą o odpowiedź przez „Dziennik Kijowski" i „Głos Narodu". Upraszają „Dziennik Kijowski" o przedruk i posłanie odnośnego egzemplarza pod adresem: Olga Kałużniacka, Czerniowce, ulica Rezydencyi 12. 6274

Irena Karłowiczowa prosi tą drogą o wiadomości o Auguście Iwańskim, gub. Kijowska, poczta Ładyzynka, wieś Ryżawka, Kraków, Karmelicka 22. 5204

Zygmuntowie Platerowie z Białaczewa, donoszą Pani Brzozowskiej w Popieluchach, gub. Podolska, poczta Rudnica i dzieciom naszym, że wszystko u nas dobrze. Ciocia Marynia zdrowa, chwała Bogu. List mamy i dzieci z 4. lipca i śliczne fotografie odebraliśmy. Rączki Mamuńci całujemy wszyscy. — Dzieci ściskamy czule. — Zofeczkę, Braci, Marylcię. — Byli tu Osuchowscy przez 2 tygodnie. Koguty was ściskają. — Liniuś z nami na stałe. Cierpliwie czekajmy końca zawieruchy. Niech Bóg czuwa nad wami wszystkimi. Proszę o przedruk w „Dzienniku Kijowskim". 5441

Józefowa Brzdzion z Niekłania uprasza WPana Kazimierza Grabowskiego w Moskwie, ul. Pantelejewska, lub kogokolwiek, kto posiada jakie wiadomości o moim mężu Józefie Brzdzion o zawiadomienie Go, że mieszkam w Przysiece z Jadzią. 6272

Badyoczek Ignacy, profesor szkoły Staszyca, Lublin. zawiadamia syna Ksawerego Badyoczka z rosyjskiej armii czynnej, 6 korpus, 16 artyleryjska brygada, 5 baterya, że w domu wszyscy zdrowi i prosi go o odpowiedź tą samą drogą, albo przez Komitet Polski w Stockholmie, Wallingatan 28. -- Znajomych w Rosyi i kolegów proszę o wiadomość o Ksawerym. a pisma polskie i rosyjskie gorąco proszę o przedruk niniejszego. 6271

Bolesław Jachimczyk z Dąbrowy zawiadamia swoją żonę Alinę z Dakiszewiczów, że jest zdrów i przez cały czas wojny pozostaje na zajmowanej poprzednio posadzie; z jego rodziny w Dąbrowie wszyscy żyją i są zdrowi. Na żaden list nie miał odpowiedzi, prosi o wiadomości tą samą drogą. 6269

Anna Adamska z córkami prosi ktoby wiedział o miejscu zamieszkania Wacława Adamskiego z rodziną, aptekarza ze Sławatycz, gub. Siedleckiej, a także Henryka i Roberta Poplewskich. studentów uniwersytetu Kijowskiego, ewakuowanych w 1915 do Rosyi, o łaskawe zawiadamienie pod adresem: Lublin, ulica Żmigrod 5, m. 5. Wszystkie pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 6250

Zofia Kurmanowicz, Lublin, Namiestnikowska 9, czeka zaniepokojona wiadomości o inżynierze Konstantym Siednickim i żonie jego. Wszyscy żyjemy. Roman w Sosnowcu zajęty. Plewińska zrozpaczona w smutnem położeniu. O Stefanie i Jerzym żadnych wiadomości. 6257

Proszę o wiadomość o **Bogdanie Rudnickim i Helenie z Rudnickich Zakrzewskiej.** Jestem zdrowa. — Lublin, Namiestnikowska, Rudnicka. 6258

Józef i Aleksandra Koryccy, Lublin, zawiadamiają Władysława Błażejewskiego z rodziną, zamieszkałych w guberni Czernihowskiej, miasto Poczep na linii Homel—Briańsk, pracującego w C. K. O., że są zdrowi, wiadomości od nich odebrali i dziękują krewni i znajomi. Niech Czeczot napisze do Wandalina, że żona jego i córka w Lublinie w wielkiej nędzy. Czarkowska przysłała dwie karty, odpowiedź przez nią wysłaliśmy Felowi. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 6246

Eugenia Płatsch z Lublina (Trzeciego Maja 1) poszukuje syna swego Wacława, ewakuowanego do Rosyi, który pracował jako inżynier przy budowie kolei, na linii Iwangród—Łuków. Stroskana matka prosi, ktokolwiekby wiedział o nim, o zawiadomienie tą samą drogą lub przez Oddział Polski, Stockholm, Wellingatan 28. 6247

Rodzina Albina Kamińskiego, przebywającego w armii czynnej rosyjskiej, zawiadamia, że wszyscy są zdrowi i na miejscu, tylko ojciec się niepokoi. Proszę Wujka o wiadomość o sobie tą samą drogą. Adres: wieś i gmina Zemborzyce, powiat Lubelski. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 6248

Aktabowskiego Władysława, Ekaterynosław, ul. Połtawska 2, prosi bardzo Łaskarzewski Antoni powiadomić listownie syna Aleksandra Łaskarzewskiego, Ryga, Elizawetyńska 17 lub Dorpat, Uniwarsytet, że żyje, mieszka Rzeczyca. Błaga wiadomości o synu, czy zdrów, jak sobie radzi materyalnie. 6249

Zofia Zalewska z córkami i matką zawiadamia męża swego, Ignacego Zalewskiego, Moskwa, ulica Wronia, Nagornyj zaułek nr. 13 m. 10, że są zdrowe i pracują. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk powyższego. 6314

Dr Garbaczewski z Lublina dziękuje za upragnioną wiadomość w gazecie p. Woźniakowskiej i bratu Józefowi, przebywającym w Moskwie i zawiadamia, że wszyscy z rodziną są zdrowi, pozostając na dawnem swojem miejscu. Irenka chorowała przez 5 miesięcy, dziś zupełnie zdrowa. Staś chodzi do klasy pierwszej. Pisma polskie i rosyjskie upraszam o przedruk. 6250

Płaszczyńscy proszą pana **Hincza Czesława** w Kijowie, ul. Obserwatorska 9 m. 9 — o zawiadomienie ich, czy Wacio zdrów i jak mu się powodzi. Pisma polskie i rosyjskie upraszamy o przedruk. 6251

Eleonora Chejczyk, Agata Śliwa, Julia Demidow, Strzemieszyce, proszą swoich mężów Szczepana Chejczyka, Jana Śliwę, Sergiusza Demidowa, kolejarzy w Rosyi, o natychmiastowe przysłanie pieniędzy przez Bank Reichera w Katowicach do Strzemieszyc. Jesteśmy zdrowe, tylko bieda. 6236

Jakób Habuz, Strzemieszyce, obecnie Kozłów, pow. Miechowski, zapytuje syna Stefana Habuza, maszynistę kolejowego. gdzie jest on i jego brat Bogusław. Czyście zdrowi obydwaj? 6237

Ludwika Kalinkowska, Strzemieszyce, zapytuje Urbanów Węgrzeckich, Witebsk, gdzie przebywa ks. Teodor Krajewski, pozdrowienia mężowi w Smoleńsku; od Jana Kolasińskiego, Rosławl, była wiadomość w gazetach. 6238

Ludwika Kalinkowska, Strzemieszyce, zawiadamia męża Adama Kalinkowskiego, Smoleńsk, jest zdrowa, mieszka u Konradów. Ogłoszenie Jana Kolasińskiego w gazecie czytałam. Cieszę się, żeś zdrów. Ucałowania. 6239

Ludwika Kalinkowska, Sstrzemieszyce, zawiadamia Jana Kolasińskiego, maszynistę Rosławl, gub. Smoleńska, że ogłoszenie czytałam, jestem zdrowa, mieszkam u Konradów. Napiszcie do mego męża. Ucałowania, piszcie znowu. 6240

Szablicka ,Sulińska, Chojnacka, Strzemieszyce, czytały w gazecie ogłoszenie Romany Zydziunasowej, Moskwa, Piatnicka 5. Dodajewski. Napisz, gdzie służą Suliński, Chojnacki; poproś, żeby koniecznie wszyscy przysyłali regularnie pieniądze przez Bank Reichera w Katowicach. Całujemy serdecznie Ciebie, Ojca. 6242

Dr Białostocki, Strzemieszyce, zawiadamia Białostockich, Kieslowskich. Żytomierz: list, fotografię odebraliśmy, ogromnie ucieszyliśmy się. Wszyscyśmy zdrowi. Oboje Mitelsztetowie zdrowi. Majątki w porządku. W Woronnie dwie stodoły spaliły się. List wysyłamy. Ucałowania dla wszystkich. 6241

Janina Komendowa z Opatowa prosi p. Florentyna Tafiłowskiego w Jarosławiu o wiadomość o Wacławostwie Antosiewiczach. My jesteśmy zdrowi. 6243

Wacławowie Komendowie z Opatowa proszą o wiadomość pp. Jeśmanów w Bezdowiczach (Słonim, gub. grodzieńska). Wanda i Witold w Moskwie. 6244

Janostwo Fuksiewiczów w Berezynie zawiadamiają Komendowie z Opatowa, że są zdrowi. Józek w Kałuszynie. Rzeczy ciotki Heleny (Moskwa — hotel Continental) oddane na skład przez opiekuna. Co zniemi zrobić? 6245

Zuterek Stanisław, pracownik kolejowy, proszony jest o podanie o sobie wiadomości, żona z dziećmi jest zdrowa, rodzina powiększona została przez urodzenie synka. Przysłanie pieniędzy śpiesznie jest bardzo pożądane. Pisma polskie w Rosyi proszone są o przedruk niniejszego. 4863

Ks. Zawadzki z Krassocina, powiatu Włoszczowskiego, powiadamia Wacława Okólskiego (służącego w armii rosyjskiej, 25 armeńskim korpusie, 16 trenie, 4 obozowym batalionie), iż tęskniąca żona i wszyscy zdrowi. Wiadomości wyczekują. Pisma polskie i rosyjskiego w Rosyi upraszają o dwukrotny przedruk powyższego. 6313

Zofia Zapałkiewicz, Warszawa, Nowy Świat 62, zawiadamia Daniela Zapałkiewicza, pomocnika naczelnika poczty w Piotrogradzie, Wozniesenski pereułok 18. że matka Karolina spokojnie na jej rękach umarła. Dnia 5. lipca otrzymaliśmy 300 mk., te ostatnie jeszcze nie nadeszły. Bank tylko za poświadczeniem wydaje pieniądze. 6311

Paweł Grünfeld, Lublin, Krakowskie Przedmieście 30, prosi syna swego Edwarda, studenta medycyny w Rostowie n. Donem, zamieszkałego poprzednio: Żytomierz-Gimnazičeskaja 18 u Bromberga, później Rostów, Średni Prospekt 25 u Ehrlicha, o wiadomości za pośrednictwem gazet, Czerwonego Krzyża lub Oddziału Polskiego w Stokholmie. Rodzice i siostra zdrowi. 6259

Urszula Jabłonowska z Lublina, zawiadamia męża swego, zamieszkałego w Rżewie, gub. Twerskiej (szpital Chełmski), że jest z Elusiem zdrowa, jako tez i cała rodzina. Tęsknią i oczekują wiadomości. Prócz ogłoszeń w pismach otrzymała jedną kartkę z listopada ubiegłego roku, drugie zawiadomienie przez Genewę; sama wysłała kilka listów. Wszystkie pisma proszone są o przedruk. 6260

Józefostwo Gryzińscy z Chełma. zawiadamiają córki swoje, zamieszkałe w Moskwie, że są zdrowi; również Niklewiczowie w Rejowcu. Ogłoszenie Kruczkowskiej czytaliśmy. Pisma w Rosyi prosimy o przedruk. 6261

Matka **Jerzego Boskiego,** przebywającego w sierpniu 1915 w Kijowskiej szkole wojskowej, prosi kolegów o zawiadomienie, gdzie obecnie przebywa Jerzy i czy zdrów. Adres: Lublin,Podwal 5.Pisma polskie w Rosyi uprzejmie proszę o przedruk. 6262

Marya Olszańska z Lublina, Powiatowa 3, zawiadamia syna swojego Mieczka i Sz. Opiekuna tegoż w Rosyi, że jest zdrowa. Listy z Ufy otrzymała 13 czerwca. Odpowiedź dawno wysłana. Błaga o wiadomości. Pisma polskie w Rosyi prosi o przedruk niniejszego. 6263

Stanisława Podhorodeńska z Hrebennego gub. Lubelska uprasza o wiadomości o rodzicach Matyldzie i Stanisławie Steckich i bracie Zdzisławie Steckim. Ja i mąż jesteśmy zdrowi. Pisma polskie w Rosyi proszone są o przedruk niniejszego. 6264

Marya Dworska z Lublina zawiadamia syna Medarda Dworskiegi urzędnika akcyzy, ewakuowanego do Czernihowie, że jest zdrowa. Prosi o wiadomość o sobie i swojej rodzinie tą samą drogą lub przez Olddział Polski w Stokholmie. 6265

Stanisław Przewuski, adwokat z Lublina, dziękuje córce Bronisławie za wiadomość o sobie i Pawle, podaną w „Głosie Narodu" 12 kwietnia. My z Melunią zdrowi. Chromińscy zdrowi, pisują czasem. Stryjenka Kleczyńska zdrowa. Wierzejki całe zupełnie nie uszkodzone, rodzina Bronka wszyscy zdrowi. Jak się mają wasze dzieci. Dajcie wiedzieć tą samą drogą gdzie mieszkacie. 6253

Ks. Melchior Juściński z Hrubieszowa uprasza o wiadomości o Janostwie Studzińskich z Warszawy, Koszykowa 20 i o Sroczyńskich z Hrubieszowa. Czy żyją, gdzie przebywają. Pisma polskie w Rosyi proszone są o przedruk. 6266

Żony **dr. Eugeniusza Tymińskiego** i felczera Piotra do Smoleńska donoszą, że są w Lublinie zdrowe. Proszę o wiadomość tą samą drogą. 6267

Zofia Jędrzejewska, Lublin, Gubernatorska 7, **zawiadamia** brata Walerego Krzymuskiego, Moskwa, Petrogradzka szosa 5, że żyje, kształci dzieci. Jest mi bardzo ciężko. Pieniądze można wysyłać. Poinformuj się jaką drogą. Walery napisz do Bronisława. Od maja 1915 od niego nie odbieram. Kazimierz nie może pomagać. Błagam o pomoc. 6267

Sabina Lindenbaum, Lublin, Nowa 25, zawiadamia męża Leona (Charków, Moskiewska 23) u Bronsteina, że jest zdrowa i błaga o wiadomości. Pisma polskie proszone są o przedruk. 6252

Trzaskowskie z Chorodła proszą o wiadomość o siostrze Stanisławie. Pisma polskie w Rosyi proszone są o przedrukowanie niniejszego. 6254

Franciszka i **Józef Dłubakowie** zamieszkali w Lublinie w restauracyi hotelu „Wiktorya" najmocniej upraszają pp. M. Kacperską i W. Kułakowską zamieszkałe w Rosyi, gub. Kijowska. powiat Czerkaski, miasteczko Matusów, kantor księcia Urusowa o jakąkolwiek wiadomość o synu swym Stefanie Dłubaku tą samą drogą. My jesteśmy wszyscy zdrowi. Stęsknieni rodzice upraszają wszystkie pisma polskie i rosyjskie o przedruk niniejszego. 6255

Wojciech Witkowski z Pelcowizny donosi Edwardowstwu Panuszewskim w Białej Cerkwi, że tutaj są wszyscy zdrowi, i prosi ich o jaknajprędszą wiadomość tą samą drogą o synach Tolu i Jurku oraz o reszcie rodziny. „Dziennik Kijowski" proszony jest o przedrukowanie. 1614

Daszkiewiczówna Leonia, Warszawa, „Gaz. Poranna" Zgoda 5. prosi krewnych i znajomych o wyszukanie Feliksa **Daszkiewicza** (Rosya), przesłanie wiadomości o nim i o rodzinie Daszkiewiczów, Nowo-Zybków. Czernihowska gubernia. 1610

Gąsiorowska Weronika, Warszawa, ul. Marszałkowska 61, zawiadamia Gąsiorowskiego i Pomorskich urzędników warszawsko-wiedeńskich, wydział prawny w Charków, że są zdrowi. pieniądze i wiadomości otrzymali; proszą o wiadomości. 1627

Leokadya Muszyńska z Warszawy ulica Złota Nr 23-8 zawiadamia syna swego Stanisława, lekarza, w Rossyi, że ona i cała rodzina są zdrowe. Wiadomości o nim miała przez gazety więc uprasza o dalsze tą samą drogą. „Dziennik Kijowski" jakoteż inne pisma uprasza się o przedruk. 1336

Stanisław Bogusławski z Podwierzbia prosi o wiadomość o synie Janie w Bachmucie, czy zdrów, zajęty? Rodzina zdrowa. Napisz do Zygmunta Bogusławskiego, Elizawetino, Atkarsk, Saratowska gub. Odpowiedź tą samą drogą. 6345

Anna Bogdańska, Mława, Działdowska 9, zapytuje Jana Żupańskiego w Moskwie, czy jest zdrów i odebrał 200 rs. Czy Stefan Żupański w Taszkiencie zdrów? Bartoszkowa zapytuje Wiśniewskich w Rzeczycy Mikołajewska 15, dom Kurpienki o Orzechowskich. Znajomych proszę o powiadomienie. 6344

Adam Bromke, Bagatela 12-A, poszukuje syna Stefana, który bawił w lipcu 1915 r. w Kijowie. Znajomych uprasza się o powiadomienie — wszyscy są zdrowi. Gazety prosi o przedruk. 6343

Lucyan Brochocki, Warszawa, zawiadamia brata Władysława, że są wszyscy zdrowi i na dawniejszem miejscu. Ogłoszenie czytałem 20 września. Proszę o adres i odpowiedź. 6342

Serafina Głodkowska prosi Michała Głodkowskiego, Moskwa, „Gazeta Polska" o powiadomienie Antoniny Dulnej, pracującej w Banku Państwa w Moskwie, że jej rodzice zdrowi, mieszkają Warszawa, Rymarska 2. 6341

Jan i Sabina Kowalscy zawiadamiają Stefana Kowalskiego, sanit. Czerwonego Krzyża, Mohylew. gub. Mała Sadowa 19, że wiadomość czytali. Córka Stefania, bracia, siostry zdrowi. 6340

Korzonowie, Żabia 4, odpowiadają Wandzi Buszównie, Rewel, Gliniana 4--6 wszyscy i Tesia są zdrowi. Stasia wyszła zamąż. Wandzia ma dwoje dzieci. Gdzie są Oskierkowie? Jak się ma ciocia Mania? Tauropol cały, gospodarstwo idzie — ale Malinówka, Terezdwór, Kniahinin? Roszkowscy, ciocia Sydalja, zdrowi. Co jest z Waciami, Kijakowskiemi, Forkiewiczami, Piłsudzkiemi, Sienkiewiczówną, Tadziem, Stachem? 6339

Rodzina Pawłowskich, Warszawa, Podwale 12, prosi wszystkich o zawiadomienie Feliksa Pawłowskiego w Omsku, że są wszyscy zdrowi. Ogłoszenia czytali -- proszą o dalsze wiadomości. 6338

Ksiądz Antoni Pacewski, Ryki, gub. siedleckiej, poczta Garwolin, zapytuje Adolfa Gąseckiego, aptekarza w Mohylowie gub., czy notarjuszowie Czekańscy żyją i zdrowi są? czy ciocia Michalina żyje? co się dzieje w Walerkiem? Matka, Janka są u mnie. Jesteśmy zdrowi. Odpowiedźcie tą samą drogą. jesteśmy niespokojni. 6337

Stefanostwo Rndzcy, Płock, zawiadamiają Teresę Orebińską w Żytomierzu, Prochorowska 11, Cezara Horodyskiego, zarząd kolei warsz. wied., że z matką i ciocią zdrowi są. Odpowiedź tąsamą drogą. 6336

Rostkowscy, Warszawa, Chmielna 70, zawiadamiają studenta Franciszka Rostkowskiego, Petrograd, instytut komunikacyjny, że są wszyscy zdrowi. Co sie dzieje z wujem Wojciechem i ciocią. Prosimy o odpowiedź. 6335

Szaja Rosenberg, Warszawa, Franciszkańska 29, zapytuje Rosenberga, w Mińsku gub. Woskresenskaja 19, gdzie się znajdują Eisig Winniekamień i p. Haszka. Rosenberg, czy żyją i są zdrowi? 6334

Niewiadomski, Sobótka, powiat Opatowski gubernia Radomska zawiadamia syna Wacława, że wszyscy zdrowi. Zpytuje o zdrowiu i jakie ma utrzymanie. 6305

Stefanowa Dembińska, Borkowice, gub. Radomska, donosi Jadwidze Tyszkiewiczowej, Piotrogród, Baskow Pereułok 12, że jest z rodziną na wsi, wszyscy zdrowi. Stefanek w Warszawie w szkołach, Karolowie usieb ie zdrowi, Helcia z dziećmi w Spuszy, miałam wiadomości o niej we wrześniu. wraca na zimę Grodno. Henrykowa w Przysusze z matką. Proszę wiadomości tą samą drogą. 6393

POLECA K. WITKOWSKI KORDAS w Krakowie, ul. Wiślna L. 6
Największy wybór aparatów - kościelnych jak: Ornaty, Kapy, Dalmatyki, Baldachimy, Stuły, Sukienki, Chorągwie, Sztandary, Kielichy, Puszki, Monstrancye, Lichtarze, Żelaza do opłatków, Komże, Alby, Koronki, Adamaszki, Brokaty, Aksamity, Frędzle, Galony.

NOWE POWIEŚCI

Bochowityn, Dzieje mężatek	K 4·60
Gruszecki A. Na posterunku	„ 4·—
„ „ O wolność i godność	„ 5·—
Ligocki E., Sambra i Moza	„ 5·—
„ „ Laguna morta	„ 6·20
Przybyszewski St., Powrót	„ 4.—
Reymont St. Wł., Rok 1794 Ostatni sejm Rzeczypospolitej	„ 5·80
„ „ Rok 1794 Nil desperand.	„ 8·40
Sieroszewski W., Beniowski	„ 6·—
Walewska C., Błąd	„ 6·—
Żeromski St., Nawracanie Judasza	„ 6·—

wysyła za zaliczką lub nadesłaniem należytości

Księgarnia D.E. Friedleina, Kraków Rynek 17.

Na przesyłkę należy dołączyć 80 hal. 2789

BUCHALTERA

lub zdolnego pomocnika buchalter. oraz manipulantki

piszącej biegle na maszynie po polsku i niemiecku ze stenografią, poszukuje większe biuro przemysłowe. Oferty własnoręczne z odpisami świadectw podaniem referencyi oraz warunków pod „GASED“ przjmują **I. Hopcas A. Salomonowa w Krakowie.** 2785

Kawaler

lat 29 z pewnemi zaletami charakteru, na prywatnej posadzie, poszukuje w celu matrymonialnym starszej panny, blondynki, sympatycznej powierzchowności i łagodnego usposobienia, z posagiem. Sprawa traktowana jest poważnie, dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia nieanonimowe wraz z fotografiami do Adm „Głosu Narodu“ pod „Szatyn“. 2766

DLA PAŃ

Kostyumy, Płaszcze, Wierzchy do futer, Spódnice i t. p. wykonuje z własnych i dostarczonych materyałów po cenach przystępnych

JAN KALAFARSKI
KRAWIEC DAMSKI
Kraków, Szewska 12. 2761

Dla dzieci od lat 7 do 14 lekcyi zbiorowe
SLOJDU PEDAGOGICZNEGO
(stolarka, koszykarstwo, kartonaż, roboty wiórowe, raffiowe i inne oraz
KURS ZAJĘĆ i ZABAW
dla dzieci od lat 5 7 rozpoczęły się w pracowni Slojdu ped. przy ul. Biskupiej l. 2. — Przyjmuje zgłoszenia i udziela objaśnień Marya Berggruenówna między godz. 12—4. W tych samych godzinach można zwiedzać pracownię. 2714

SKÓRY lekkie, czarne wierzchy, branzole, dostarcza za pobraniem i kupuje również korę sosnową, Fabryka skor Feigla w Strażowie (Drosau) pr. Nowa Kdyne, Czechy. 2767

Nowa MAPA MIESIĘCZNA Nr 13.
zawierająca szczegółowe mapki terenów: rosyjskiego, francuskiego, włoskiego, na Bałkanie i w Małej Azyi z dokładnem oznaczeniem pozycyi wojsk **wyszła z druku**. Odsprzedawcom rabat. Za nadesłaniem Kor. 1 lub za zaliczką, wysyła księgarnia: 2710
D. F. FRIEDLEINA, KRAKOW, RYNEK 17.

Wobec podniesienia cen przez fabryki jak również trudności transportowych ceny artykułów Abazidowych zostały podwyższone
KREM ABAZID
Kor. 6 — za 1 szt.
PUDER ABAZID
Kor. 4 — za 1 pudełko.
OTRĄBKI ABAZID
Kor. 5 — za 1 pudełko.
Puder Malinowskiego
Kor. 4 — za 1 pudełko.
SKŁAD GŁÓWNY
K. MIKLASZEWSKI
Kraków, plac Dominikański 1.
Wysyłka za zaliczeniem. 2808

OPŁATKI

Piekarnia opłatków w Wadowicach zawiadamia Szanownych Odbiorców, że już wysyła opłatki wigilijne po 1.20 K. za kopę. gdyż za późniejsze wysyłki nie ręczy się, że nadejdą na czas. 2805

Zmiana Lokalu. Zmiana Lokalu.

BAZAR KRAJOWY

z ulicy Szewskiej został przeniesiony na RYNEK GŁ. L. 33, dom własny. 27[illegible]

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
W KRAKOWIE 2769

otrzymała na skład główny i poleca

OSTATNIE NOWOŚCI:

	Cena
Stefan Żeromski: Nawracanie Judasza. Powieść	K 6·—
Wacław Sieroszewski: Beniowski. Powieść historyczna	„ 6·—
Kazimierz Missona: W poszukiwaniu szkoły nowej.	„ 2·—
Mieczysław Szerer: Socyologia wojny.	„ 3·50

WYDAWNICTWA WŁASNE.

Dr Bolesław Limanowski: 120-letnia walka narodu polskiego o niepodległość.	„ 6·—
Maurycy Zych: Rozdzióbią nas kruki i wrony.	„ 6·—
J. Katerla: Róża. Wyd. III.	„ 4·—
St. Żeromski: Sułkowski. Wyd. III.	„ 6·—

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Powielarnia Krakowska

przy ul. Wiślnej l. 8.

powiela i przepisuje na maszynach pismo ręczne, maszynowe, rysunki, formularze, bilanse, druki, nuty, rękopisy, kosztorysy, podania i t. p. w dowolnej ilości egzemplarzy. 2711

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i spec. leczniczych
pod firmą:
R. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie ul. św. Gertrudy L. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krakow. polecone przez toż Towarzystwo.
Wody mineralne sztuczne: odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vischy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodłową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“

Jedyny w Krakowie, który posiada **własny wyrób trumien** i podejmuje się przewozu zwłok ze wszystkich krajów Europy

Jana Wolnego

Plac Szczepański l. 2. (dom własny), Tel. 331.

Młody zdolny
HANDLOWIEC
z amerykańską buchalteryą i dłuższą praktyką poszukuje posady w większem biurze. — Zgłoszenia pod »Handlowiec« do Biura dzienników Hopcasa i Salomonowej, Krakow, 2786

Lekcye angielskiego
MISS VICKERY
Kremerowska 8, II p.

KOCE
do wycierania podłóg
sztuka od **Kor. 1**
polecają
Zajączek Lankosz
Kraków, Rynek A-B l. 46
Lwów, ul, Rutowskiego l. 3.

KUCHNIA
Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto zarówno dla członków, jak i osób nienależących do Związku po 1 Kor. 80 hal. Sławkowska 12, I p.

Lekcye języka ANGIELSKIEGO
MISS PETTIT,
Karmelicka 46 III piętro.
2778

L. P. 16/4
53.

Licytacya dzierżawy wyszynku.

Dnia 18. listopada 1916 r. o godzinie 11-tej rano odbędzie się w Sądzie kancelarya Nr I. licytacyjna dzierżawa realności pod Nr 152. lwh. 209. w Tarnobrzegu i lwh 154 w Dzikowie, składającej się z domu murowanego, dachówką krytego o 6 ubikacyach, 2 stajni, wozowni, letniej kuchni, lodowni drewnianych, ogrodu z kręgielnią, altaną. Ogród owocowy mierzy około $3^1/_4$ morgi.

Przedmiotem dzierżawy równocześnie z realnością powyższą, będą koncessye:

a) na przyjmowanie obcych w gospodę,
b) na wydanie potraw,
c) na wyszynk wina,
d) na wydawanie kawy, herbaty czekolady i innych napojów ciepłych, tudzież chłodników,
e) utrzymanie gier dozwolonych,
f) utrzymanie kramu towarów mieszanych,
g) wyszynk słodzonych trunków spirytusowych,
h) wyszynk piwa.

Przedsiębiorstwo to prowadzonem ma być pod firmą »Restauracya Stanisława Giżyńskiego spadkobierców«.

Dzierżawa trwać będzie lat 6 od dnia 1-go grudnia 1916 r. do dnia 30 listopada 1922 r. wrazie braku oferentów — czas dzierżawy skróconym będzie na rok od dnia 1. grudnia 1916 r.

Cena wywołania wynosi 2.400 Kor. rocznie, poniżej której wydzierżawienie nie nastąpi.

Z uwagi na koncessye oferent najpóźniej przy licytacyi winien przedłożyć Sądowi świadectwo moralności z gminy przynależności i potwierdzenie odnośnej Prokuratoryi Państwa, że karanym nie był.

Chęć wydzierżawienia mającym wolno wnosić i pisemne oferty, które otwarte będą po zamknięciu ustnej licytacyi dzierżawy — o ile do nich będzie dołączona kaucya

Warunki szczegółowe można przeglądać w Sądzie w godzinach urzędowych. 2780

C. k. Sąd powiatowy O. I.

Tarnobrzeg, dnia 1. października 1916.

W celu matrymonialnym

Z powodu braku znajomości poszukuje tą drogą dla młodej wdowy po inżynierze człowieka uczciwego i na odpowiedniem stanowisku. Rzecz traktuje seryo dyskrecya zapewniona. — Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Głosu Narodu“ pod „Hieronima“. 2790

J. Średniawski w niewoli rosyjsk.
POSZUKUJE
adresu rodziców, siostry i brata Kartki od niego są w Sekcyi Wyd. Czerwonego Krzyża Basztowa 8, do odebrania. 2791

Poszukuję młodej, zręcznej
osoby do obsługi
osobistej, sprzątania i szycia, którąby dochodziła na 5 godzin dziennie: od 8-mej rano do 1-szej w południe. — Zgłoszenia osobiste u hr. Bobrowskiej ul. Felicyanek 6. między 10 11 rano
2797

MASŁO
kuchenne i deserowe
poleca: 28[illegible]7
Kazimierz Bartoszewski
Kraków, Floryańska 49.

OSOBA
wykształcona, władająca biegle francuskim, niemieckim, znająca angielski język, rysunki przyjmie odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia piśmienne adresować: pani Barbara Darowska Kraków, Garncarska 26
2787

KUPIĘ
zaraz większy dom z konfortem w Krakowie. Zgłoszenia: Karmelicka 15, I p. 2806

Jest do sprzedania
100 KOP KAPUSTY
w majątku Czaple Wielkie p. Miechów, Kieleckа gub.
[illegible]

Piszcie o
CENNIK MATERYI
damskich i męskich
i towarów płóciennych, który otrzymacie darmo
z tkalni 2715
Józ. Bartosz
Dobruszka 24. Czechy.
Nowość na zimę 1916 r. Aksamity, barchety, flanele, kostyumowe materye, jak chewioty, Diagonale, welury, czarne materye i granatowe płótna, adamaszki kanafasy, kapy, męskie materye, szale żeliwowe i t. d.
Tanie resztki!

Książki
dla szkół ludowych, wydziałowych i gimnazyalnych
Zeszyty
i przybory szkolne
DRUKI
szkolne, oraz dla c. k. Starostw, urzędów gminnych, parafialnych i różne inne, dostarcza:
Drukarnia i Księgarnia W. Poturalskiego
Kraków, — Podgórze.
Cenniki bezpłatnie. [illegible]

Obiady
prywatne i pokoje.
Ul. Karmelicka l. **46,**
II piętro na prawo.

FORTEPIAN
używany do sprzedania.
SKŁAD FORTEPIANÓW
Heleny Smolarskiej Wolska 7

Praktykanta
z ukończoną 2 lub 3 kl. szkół średnich — przyjmie firma W. Gibarzewski, Floryańska 35. 2768

KOBIETA
młoda, zdrowa, inteligentna zajmie się gospodarstwem na plebanii lub gdzieindziej za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia należy adresować: Agata I. By[illegible] 27[illegible] [illegible]glice obok Tarnowa.

SAMOUCZEK „ARGUS“

w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZYK NIEMIECKI:
część I. lub II Kor. 5.—. Wyd popularne dostępne nawet dla osób, posiad. tylko wykształcenie ludowe. Zeszyt 1, 2 lub 3, K 1·20.

JĘZYK FRANCUSKI:
część I. . . . . K 6·—, (lub: K 3·50 za część I. a i Kor. 3 — za część I b).

JĘZYK ANGIELSKI:
wyjdzie w wrześniu b. r.

Za przesyłkę poleconą liczy się 25 hal; za pobraniem pocztow. o 50 hal. drożej.

Samouczek »Argus« opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytucyach języków (Ansona, Berlitza i t. d.).

Samouczek »Argus« podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczący się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkim postępom w kierunku praktycznego władania językiem, zamiłowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek »Argus« zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Do nabycia w większych księgarniach lub **Składzie głównym Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, (II. p., Instytut języków Ansona).**

Prospekty wysyła się bezpłatnie. 2569

BANK PRZEMYSŁOWY

:-: DLA KRÓLESTWA GALICYI i LODOMERYI Z WIELKIEM KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM :-:

304

ZAKŁAD CENTRALNY LWÓW,
Filia: w Krakowie, Rynek 31.
Róg ul. Szewskiej
uskutecznia wszelkie transakcye bankowe. **Wkładki na książeczki wkładkowe** i rachunek bieżący. kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut, dewiz, akredytywy. Wynajmuje schowki w skarbcu pancernym. Godziny kasowe 9 do $11^1/_2$ i 3 do 4.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.